Nr. 127. Dziś 12 stron. Niedziela, dnia 6 Czerwca 1937 roku Cena 10 gr. Rok XXXII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Czerwona wstęga

Najstraszniejszy caryzm, niewolę, poniżenie godności ludzkiej i zagładę niesie ze sobą czerwona chmura moskiewskiego bolszewizmu.

Bywały krwawe wojny, bywały rewolucje i zbiorowe bunty i najazdy dzikich hord i niszczącej zarazy — ale od początku świata nie było jeszcze takiej katastrofy, tak olbrzymiej klęski, takiego zniszczenia, jak to, które idzie na ludzkość obecnie od wschodu, z bolszewickiej Rosji.

Niesamowita, upiorna, kolosalna, szatańska wstęga czerwona okrąża ziemię całą od brzegów niezmierzonego Oceanu Spokojnego, poprzez Syberię i Chiny, Rosję, Czechosłowację, Francję i Hiszpanię, aż po brzegi Oceanu Atlantyckiego, skąd przerzuca się na środkową Amerykę — okrążając w ten sposób rzeczywiście cały świat. A gdzie przejdzie, gdzie rozwinie się krwawa wstęga — ociekająca świeżą krwią i niezmierną niedolą całej ludzkości — tam ginie wszystko: kultura, człowieczeństwo, błogosławieństwo z trudem zdobytej demokracji, prawa obywatelskie, owoce pracy ludzkiej, cnota, zasługa, ideały narodowe i społeczne, prawdziwy postęp, rezultaty wysiłków pracującego ludu, moralność, prawo — słowem wszystko, na co ludzkość w ciężkim znoju dotąd się zdobyła i jeszcze zdobyć może.

A na miejscu tego wszystkiego pozostaje niezmierzone pole trupów — a najwięcej trupów włościan, robotników i największych nędzarzy — pozostaje cisza cmentarna, jarzmo straszliwej, nieludzkiej niewoli i pustynia czerwonego, krwawego piasku.

Wali się na świat krwawa chmura bolszewizmu, zrodzonego w mózgach wcale nie proletariuszy — jak całkiem mylnie wieść głosi — ale pewnych sfer zwyrodniałej, pod wpływem żydowskim, rosyjskiej inteligencji.

To jest niezbita prawda, potwierdzona doświadczeniem dwudziestu lat. I dlatego głupi jest ten, beznadziejnie głupi, kto dziś jeszcze wierzy w perfidnie przez bolszewizm rzucone hasła demokracji, wyzwolenia i postępu.

Nie demokrację, nie wyzwolenie, nie postęp i pracę niesie ze sobą upiorna, czerwona chmura moskiewskiego bolszewizmu — ale zwalczanie Boga i chrześcijanizmu, — najstraszniejszy caryzm, niewolę, poniżenie godności ludzkiej i zagładę, o jakich najbardziej barbarzyńskim hordom, najbardziej samowładczym tyranom w ciągu dziejów nawet się nie śniło.

Niczem dawna tyrania absolutnych monarchów, niczem okropności dawnego niewolnictwa, niczem pańszczyzna, niczem dawne okresy ucisku i wyzysku warstw ludowych w różnych państwach. To wszystko były bowiem bądź co bądź, przemijające tylko okresy i zjawiska, po których zwykle zwiększała się swoboda i lepsze następowało jutro. Na tym właśnie polegał postęp. Wiemy o tym dobrze z dziejów wszystkich państw i narodów.

Natomiast bolszewizm, posługując się perfidnie a kłamliwie doktryną socjalistyczną, której naprawdę wcale nie myśli urzeczywistnić, chce nałożyć na ludzkość — i to na wszystkie warstwy bez wyjątku —

wieczyste okowy niewoli,

zmieniając myślącego człowieka w bezwolne bydlę robocze, mające pozostać po wsze czasy pod krwawym knutem bolszewickiego urzędnika i żandarma, bez żadnej nadziei, żeby ten stan kiedykolwiek mógł się poprawić.

W dawnych czasach można było uciec z niewoli, lub wykupić się. Pańszczyzna dawała zawsze pewną możność swobody i zarobku. Z więzień i katargi można było także wydobyć się lub być zwolnionym. Zły rząd lub złego monarchę można było obalić lub zmienić. Ale stamtąd, gdzie zapanował krwawy sztandar bolszewizmu, nie masz ucieczki, nie masz żadnej możności wydobycia się z wiekuistej niewoli i bezmiernej niedoli. Gdzie raz wbiła swe pazury krwawa łapa czerwona, tam raz na zawsze koniec wszystkiemu, co szczęście ludzkie, postęp, wolność i wogóle człowieczeństwo stanowi. Chyba tylko jakiś wielki kataklizm dziejowy mógłby zniszczyć i usunąć bolszewizm stamtąd, gdzie się raz zagnieździł.

Wiedzieć to trzeba i dokładnie rozumieć, że bolszewizm moskiewski, rozlewający się obecnie zdobywczo i na różne inne państwa, opierając się niby na zasadach jakiejś fantastycznej, naprawdę nieziszczalnej wspólnoty społecznej, wymarzonej przez pewnych filozofów, a zwanej pospolicie komunizm, wcale prawdziwego komunizmu — zresztą i tak nieziszczalnego — ani demokracji, ani nawet tak szumnie przez siebie głoszonej dyktatury proletariatu nie przynosi. Przeciwnie,

bolszewizm moskiewski — a innego na świecie nie ma — jest największym ciemięzcą proletariatu i przynosi tylko najbrutalniejsze, najbardziej absolutne rządy jakiegoś „czerwonego cara" i jego kliki zbrodniczej,

nie liczącej się z życiem milionów istot ludzkich w dążeniu do swych egoistycznych celów, ale stawiającej pod mur na rozstrzelanie tych wszystkich, nawet najbiedniejszych nędzarzy, którzy ośmielą się przeciw temu rabunkowemu, złodziejskiemu, krwawemu systemowi protestować, a choćby nawet tylko o pewne ulgi błagać.

Dwadzieścia milionów trupów, padłych pod kulami oddziałów egzekucyjnych bolszewickiej żandarmerii — t. zw. czerwonej gwardii — albo w najstraszliwszych torturach więzień czerezwyczajek, albo wreszcie z niebywałej w cywilizowanych krajach klęski głodowej, będącej oczywistym następstwem brutalnego zaprowadzenia bolszewickich rządów i komunistycznego eksperymentu, było w Rosji rezultatem gospodarki bolszewickiej.

7 milionów ludzi zmarło z głodu w samej tylko Ukrainie w latach 1932 — 1933.

Dzisiaj po niemal dwudziestu latach bolszewickiego panowania, niemasz już wprawdzie aż tak wielkich mas trupów, ale lud rosyjski, pomimo stworzenia wielkich fabryk i komunistycznych

INOWROCŁAW-ZDRÓJ

Główny sezon od 16. VI. Całkowity pobyt:

solanki 154,— zł. 2 tyg. 229,— zł. 3 tyg. 289,— zł. 4 tyg.
borowina
kwasowęglowe
źródła-pitne
inhalatorium
wodoleczniotwo

Bezpł. prospekty wysyła Zarząd. Informacje Orbis.

1) W 100-ną ROCZNICĘ URODZIN JÓZEFA WIENIAWSKIEGO. — Z okazji stulecia urodzin Józefa Wieniawskiego, znanego kompozytora polskiego, poseł R.P. w Brukseli min. Jackowski złożył w obecności członków poselstwa, konsulatu, kolonii polskiej wieniec ze wstęgami o barwach narodowych na grobie zmarłego, znajdującym się na cmentarzu w Ixelles. — Na zdjęciu pomnik Józefa Wieniawskiego na jego grobie. 2) WŚRÓD LUDU KURPIÓWSKIEGO. Zdjęcie przedstawia rozmodloną grupę Kurpianek podczas nabożeństwa i procesji Bożego Ciała w Myszyńcu. 3) KOPIEC WYZWOLENIA ŚLĄSKA. Rzut oka na Kopiec Wyzwolenia Śląska w Piekarach Śląskich, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się w dniu 20 czerwca br. w XV-tą rocznicę wkroczenia Wojsk Polskich na Górny Śląsk. 4) POLSKIE DRUŻYNY ROBOTNICZE W ESTONII. Zdjęcie przedstawia pierwsze polskie drużyny robotnicze, przybyłe na sezonowe roboty rolne do Estonii, na granicy estońsko-łotewskiej w Vatku. 5) PAWILON BELGIJSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ. Z pośród wszystkich pawilonów na wystawie światowej w Paryżu (49 pawilonów zagranicznych i 156 pawilonów działowych) pierwszy został wykończony piękny pawilon Belgii, widoczny na naszym zdjęciu.

MAGGI bulion
teraz tylko
6
groszy
Jakość zawsze ta sama

wspólnot rolniczych, t. zw. „kołchozów", cierpi najskrajniejszą nędzę i poniżenie.

Cokolwiekby ktoś o bolszewiźmie chciał prawić ,to jedno żadnej nie ulega wątpliwości, że dola ludu rosyjskiego, po wyrźnięciu inteligencji, nawet inteligencji uboższej, ciężko pracującej, nietylko się nie polepszyła, lecz jest bez porównania gorsza, jak za czasów caratu.

Inaczej nawet być nie może. Przywódcy bolszewiccy — w przeważnej większości żydzi, z pewnym dodatkiem Moskali, Kałmuków, Gruzinów i innych obcych elementów, zbiegłych do Rosji z całego świata — ustalili to między sobą od początku, że ponieważ ciemny, nawet mało wykształcony ogół ludu rosyjskiego nie przyjmie bez oporu niewoli bolszewickiej, trzeba ją narzucić gwałtem i przemocą i bezprzykładnym w dziejach, krwawym terorem zmusić lud rosyjski do poddania się pod to jarzmo, stokroć gorsze od najokrutniejszych rządów carskich.

Stokroć gorsze dlatego, że okrutny car mógł umrzeć, ale doktryna i rządy bolszewickie nie umierają i nie mogą być przez nieszczęsny lud rosyjski zgładzone. Opanowały na szerokich przestrzeniach Rosji i Syberii — gdzie dręczonemu ludowi trudno komunikować się ze sobą — miasta, twierdze, kopalnie, fabryki i inne placówki gospodarcze, panują bezwzględnie na ziemi, na brzegach morskich i w powietrzu zapomocą samolotów, panują nad całą prasą i radiem, śledzą każdy krok obywatela przez niezliczonych swych szpiegów i skute w ten sposób ludy, zamieszkujące europejską i azjatycką Rosję, żelazną obręczą, z której uwolnienie wydaje się narazie niemożliwe. I w tem leży właśnie — jak już wspomnieliśmy — największa katastrofa rosyjskiego państwa i ludu, że niemasz tam żadnej nadziei na lepsze, na wyzwolenie się z tego jarzma i na zaprowadzenie sprawiedliwych, prawdziwie demokratycznych rządów i urządzeń.

Gdzieindziej w najgorszym nawet położeniu, w najgorszym kryzysie gospodarczym i niedoli pocieszać może człowieka nadzieja nastania lepszych warunków. Natomiast doktryna i rządy bolszewickie, gdziekolwiek zapanują, odbierają człowiekowi przede wszystkim tę nadzieję.

Tego jeszcze na świecie nie było.

To jest straszne i to jest prawdziwe piekło.

I tym się właśnie tłumaczy to naturalne zjawisko, że we wszystkich krajach europejskich, prawdziwie cywilizowanych, gdzie w czasach powojennych narody broniły się i bronią zawzięcie przeciw tej zarazie i zaprowadzają u siebie odpowiednie nowe ustroje i formy rządów, takie, aby przez nie obronić się i opancerzyć tem skuteczniej przeciw ustawicznym atakom czerwonego, moskiewskiego upiora.

Wymowne przykłady takiej samoobrony mieliśmy i mamy na Węgrzech, na Łotwie, w Austrii, we Włoszech, w Niemczech i w Hiszpanii. A nawet w Anglii był moment przed kilku laty, że musiano zabrać się energicznie do zlikwidowania handlowo - politycznych wpływów bolszewickich, które nawet w tak bogatym i wysoce kulturalnym państwie zaczęły się niebezpiecznie szerzyć.

A teraz wali bolszewizm swymi wpływami przez żydów na Polskę różnymi drogami z niebywałą dotąd siłą, a jest dla nas obecnie tymbardziej niebezpieczny, że opanował już sąsiednie słowiańskie państwo czeskie i opanowuje coraz bardziej rządy i różne sfery w społeczeństwie w sprzymierzonej z nami Francji.

I dlatego i my także bronić się musimy z całą bezwzględnością przeciw bolszewicko - żydowskiej zarazie — bronić się i łamać ją, aż do skutku.

Dr. J. B.

WPanu Dr. J. Banaszkiewiczowi, p. Akuszerce Helenie Barczyk za troskliwą opiekę w czasie choroby żony mojej Zofii Ciura składa serdeczne podziękowanie *MĄŻ.*

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
Perła Uzdrowisk Śląskich
Najsilniej radoczynna polska solanka jodobromowa
Otwarcie sezonu i maja
Kuracje ryczałtowe już od 139.- zł.
JASTRZĘBIE-PLAŻA

ODEZWA
J. Em. ks. dr. Kard. A. Hlonda, Prymasa Polski

Poznań. — J. Em. ks. dr. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, ogłosił odezwę w sprawie Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, której wyjątki podajemy:

„Jest już rzeczą jasną, że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. Aby się w tych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych, a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Od wyniku tej sterylizacji zależeć będzie powodzenie komunistycznych i socjalistycznych eksperymentów ustrojowych. Stąd ta nieubłagana walka z Bogiem i religią przy obłudnym głoszeniu wolności sumienia. Boga chcianoby zaliczyć do fabuł, zabobonów i wstecznictwa. W młynkach kpin i pseudonauki chcianoby spylić świętości i rozwijać je na rewolucyjne wichry wraz z popiołami kultury chrześcijańskiej. Dlatego drwi się z wierzeń niby z ciemnoty, ośmiesza się życie religijne jako maskaradę, wytwarza się sztuczną i zalęknioną atmosferę bezbożnictwa, przekonania katolickie piętnuje się jako bunt a akty Bożego kultu karze się jako zdradę rewolucji. A że to nie żarty i nie przesada, o tym świadczą wypadki, rozgrywające się w tych krajach, w których rozpoczęła się realizacja rozkosznych czasów prawdziwego komunizmu.

Życie, które się z tego posiewu zrodzi, będzie przeklęte w pamięci pokoleń.

Na rozstajnych drogach świata staje znowu jakby nieziemska zjawa Chrystusowego Namiestnika. Biały starzec w aureoli nadprzyrodzonej władzy i opatrznościowego posłannictwa, naznaczony królewskim stygmatem bólu i odpowiedzialności, historycznymi encyklikami przestrzega ludzkość przed odstępstwem od prawdy, przed nowym bogobójstwem. Widzi nadciągające kataklizmy, patrzy na obraz powrotu do przeraźliwego barbarzyństwa. Nie ku materii mamy zniżać swe człowieczeństwo, lecz podnosić do Boga, który „odnowi oblicze ziemi". To też takimi przejmującymi słowy kończy Papież swą encyklikę o bezbożnym komuniźmie: „Wzniósłszy ku wyżynom oczy wzmocnione siłą wiary oglądamy niejako „nowe niebo" i „nową ziemię", o których wspomina Poprzednik Nasz Piotr święty. A kiedy obietnice fałszywych proroków toną w potokach krwi i łez z ich winy wylanych, jaśnieje w niebiańskiej piękności proroctwo Zbawiciela Bożego, wypowiedziane w Apokalip-

Lekarz - dentysta
M. Kwiatkowska - Miszewska
powróciła
Waszyngtona 26 telefon 21-67.

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Pielgrzymka ziemiańska na Jasną Górę, w której wzięło udział zgórą 4 tys. osób, względnie najlepiej jeszcze dziś usytuowanych obywateli chrześcijan Polaków w kraju, dowiodła, że Częstochowa pod względem wyżywienia i noclegów egzaminu jeszcze nie zdała.

Pielgrzymka połączona ze zjazdem ziemian z całego kraju zapowiadana była od dłuższego czasu i o noclegach conajmniej dwudniowych zainteresowani, jak: hotele, domy noclegowe i restauracje, były najdokładniej poinformowane. Jednak nie zabezpieczyło to, że bardzo wielu uczestników pielgrzymki wyjeżdżało z Częstochowy rozgoryczonych, zawiedzionych w swych oczekiwaniach i zniechęconych do powtórnego przyjazdu na Jasną Górę, a przynamniej do dłuższego zatrzymania się w Częstochowie, niż spędzenia kilku godzin jedynie na modlitwie w kaplicy i pobieżnym obejrzeniu klasztoru.

Tymczasem nam, częstochowianom, przede wszystkim o to chodzić powinno, żeby przyjezdni na Jasną Górę mieli przyjemność jak najdłuższego przebywania w naszym mieście.

Ale, żeby tak było, gdyż chętnych zawsze jest bardzo dużo, należy nie zaniedbywać żadnej sposobności i czuwać nad tym, jak się tych gości naszych, tych pątników pobożnych traktuje, — ktoś więc z ramienia Zarządu Miasta czuwać nad tym musi.

O ile mi wiadomo, w sprawie noclegów w wielu wypadkach ziemianie sami sobie są winni, jeżeli nie otrzymali takiego locum, jak chcieli, gdyż nie zastosowali się do rozesłanych im zawczasu przez miejscowy Komitet instrukcyj i nie nadesłali w terminie formalnego zgłoszenia. Jednak zarówno noclegi, jak i sposób ich użytkowania, wykazały, że tu przede wszystkim potrzeba jest całkowitej i gruntownej przebudowy i reformy.

Hotele w mieście, skutkiem nałożonych na nich niezwykle wysokich, nie praktykowanych nawet w stolicy, podatków miejskich, są wprost ze względu na swą wygórowaną cenę dla pątników niedostępne, pensjonaty znów pod Jasną Górą też każą sobie płacić, stosownie do okoliczności i napływu pątników, tyle, że jak widzimy bardzo ładnie i szybko się rozbudowują, co wcale nie przeszkadza, że gdy bawił „Chór Watykański" w Częstochowie, to zakwaterował się w żydowskiej willi w Ostrowach, a Ziemianie teraz przekładali noclegi w podmiejskich majątkach, oddalonych nieraz po półtorej godziny drogi, nad zamieszkanie na te dwie noce u podnóża Jasnej Góry.

Tylko ludzie obojętni, tylko ludzie, którym wszystko jedno, kto straci lub zarobi, byle ich własny żołądek na tym nie ucierpiał, mogą nie reagować na taki brak zainteresowania, gdy chodzi o opinię, o dobro i rozwój rodzinnego i tak wsławionego miasta, jakim jest Częstochowa.

Tak nadal być nie może, żeby przy większym napływie gości nie było gdzie spać, co zjeść, lub za noclegi, obiady, kolacje i przejazdy bądź taksówkami czy też dorożkami przyjezdni płacili żądane dowolne ceny i to bardzo często bezwstydnie wygórowane. Muszą na wszystko być ceny ustalone. Nie może skromny obiad kosztować 5 złotych, nawet w najwytworniejszej restauracji częstochowskiej. Nie mogą psuć się taksometry, nie mogą rycerze bata dyktować cen i nie mogą chodzić konie w zaprzęgu bez przerwy dzień i noc, podtrzymywane tylko batem ze spuchniętymi od razów bokami.

Pytam się rozsiadłych w godzinach obiadowych po ławkach i na trawniku w parku, akademików, zajadających z apetytem różnego rodzaju zakaski, czemu nie korzystają z usług zgłoszonych dla nich po bardzo niskich cenach jadłodajni miejscowych.

— Taką dobrą nauczkę otrzymaliśmy, proszę pana, w roku zeszłym, że już dziś nie mamy odwagi próbować — odzywa się jeden z biesiadników.

— Nasze studenckie kieszenie, to nie na ceny częstochowskie — mówi jakiś inny kolega.

Oczywiście, od studentów nie można wiele utargować, ale ponieważ każdy musi przede wszystkim mieć parę groszy na życie, więc i oni woleliby jeść w restauracjach, szkoda więc, że ich tak cenami zrażono w niektórych zakładach gastr., że za bułkę z wędliną i bez masła liczono im złotego i więcej, jak się tylko dało. To samo działo się teraz z Ziemianami, a ci, że mieli dużo więcej pieniędzy i że jeść im się porządnie chciało, więc płacili, tylko z podziwu wyjść nie mogli, że to w Częstochowie tak liczyć potrafią, a wzamian skąpo i źle jeść dają, źle ścielą do spania, no i taksówką wożą bez taksometra.

Ale może „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło", jak mówi przysłowie. Mając za sobą już jakie takie doświadczenie, że polityka doraźnych i nieuczciwych zarobków nie zawsze się „opłaca", może najwięcej zainteresowane zakłady gastronomiczne, do my noclegowe oraz nasza rodzimo-miejska komunikacja inaczej ustosunkuje się teraz do wszechpolskiej pielgrzymki nauczycielstwa polskiego, która na dzień 24 b. m. pospieszy na Jasną Górę z hołdem do Królowej Korony Polskiej.

W kulturalnym społeczeństwie, to jak w dobrym zegarku. Każda warstwa społeczna, każdy odłam narodu, stan, każdy związek jak i poszczególny człowiek stanowi jedno z kółek, zazębiających się o siebie. Członek społeczeństwa stanowi niejako jedno z ogniw łańcucha, który wiąże je w całość i prowadzi ku wyższym celom, ku ogólnemu dobru i zadowoleniu, — szczęściu, do którego każdy ma jednakowe prawo. Lecz społeczeństwo nigdy nie osiągnie tego, jeżeli nie będzie dbać o szkołę, o wychowanie, o dobre nauczycielstwo dla dzieci, dla najmłodszego pokolenia.

Nauczyciele bowiem, obok rodziców są odpowiedzialni za moralny poziom przyszłych pokoleń, zwłaszcza gdy rodzice z tych czy innych powodów i przyczyn nie mogą swoim dzieciom dać tych podwalin moralnych i kulturalnych. Ich moralnym obowiązkiem jest wypełnić te luki i braki, gdyż oni kształcąc umysł, urabiają charakter i wolę, a tym samym kształtują duszę narodu i od ich kierunku myśli i zalet serca zależna jest świetlana przyszłość narodu.

I tylko takiemu nauczycielstwu i wychowawcom ze spokojem powierza naród swą młodzież, dla których są święte i nienaruszalne prawa Kościoła katolickiego, a z nimi miłość i przywiązanie do Ojczyzny, które utrwalają w sercach młodzieży przekonania narodowe.

Z wielką więc radością przyjęło całe społeczeństwo polskie wiadomość o pielgrzymce nauczycielstwa polskiego na Jasną Górę, tym większą, że wojujący z Kościołem „Związek Nauczycielstwa Polskiego" w Warszawie pragnąłby wszystkich swych członków jak najprędzej i jak najdalej odwieść od Kościoła katolickiego.

Jeżeli z okazji spodziewanego w tym roku większego napływu gości kulturalniejszych i pątników na Jasną Górę Magistrat nakazał kamienicznikom poodświeżać swoje domy, to dziwić się należy, dla czego sam nie każe przerobić, odświeżyć czy wogóle całkiem znieść obrzydliwego ogrodzenia, czy też wstrętnej budy, mieszczącej się na terenie „Zagrody Włościjańskiej" i niepotrzebnie drażniącej oko przechodnia idącego ulicą „Siedmiu Kamienic".

Nauczycielstwo napewno zechce zwiedzić „Zagrodę Włościjańską", by się czegoś nauczyć lub coś nowego zobaczyć i zarówno, jak sobie tak i nauczanym dzieciom przyswoić, ale jeżeli wzorem zabudowań wiejskich i porządnego rozkładu podwórka gospodarza małorolnego ma być chlew szpecący zarazem ulicę, no to dziękuję za taką lekcję poglądową.

Wogóle ulica Siedmiu Kamienic wymaga innego potraktowania przez Władze miejskie, gdyż powinna stanowić dalsze przedłużenie Alei i posiąść czemprędzej nawierzchnię asfaltową lub też klinkierową.

Kurz, jaki wytwarza ruch aut i dorożek na tej ulicy, przenosi się najspokojniej do parku i na teren sportowy „Ogniska Niepodległości", to też od pyłu aż się bieli na obu terenach. Ani to miłe, ani higieniczne, a tym co przyszli odetchnąć świeżym powietrzem parkowym wyrządza się niemałą krzywdę na zdrowiu i świątecznym ubraniu.

Sądzić też należy, że już w najbliższej przyszłości zamierzona reforma ulic, placów, wody i ławek dla pątników, parkanów, Zagrody Włościjańskiej itp. budowli szpecących podnóże Jasnej Góry, wejdzie w życie ku zadowoleniu nie tylko stałych mieszkańców tej pięknej dzielnicy miasta, ale i licznych przyjezdnych z kraju i zagranicy, spieszących odwiedzić miejsce Cudowne. **T. Ha—ski.**

sie: „Otóż nowe czynię wszystkie rzeczy". Takie jest tło i uzasadnienie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, który w dniach 25 — 29 czerwca b. r. zbiera się w Poznaniu.

Przede wszystkim zajmie się Kongres zbadaniem bezbożnictwa jako zjawiska godzącego w religię w ogóle, a w szczególności w chrześcijaństwo.

Kongres ma być dalej apelem do ludzi dobrej woli, a zwłaszcza do katolików całego świata, by w duchu wskazań ostatnich encyklik papieskich energicznie i wytrwale przeciwstawiali się bezbożnictwu, usuwając jego przyczyny i opierając się jego propagandzie.

Wreszcie ma być ten Kongres międzynarodowym hołdem, złożonym Chrystusowi Królowi przez przedstawicielstwa europejskich ludów, a więc aktem kultu i uwielbienia, przysięgą wierności, przebłaganiem za bezeceństwa i świętokradztwa bezbożników, ślubowaniem służby oddanej i twórczego apostolstwa, wnoszącego ewangeliczne tchnienie w nowe czasy i w nowe ustroje społeczności ludzkiej."

TELEGRAMY

HR. IGNATIEW GENERALN. INSPEKTOREM SZKÓŁ WOJSKOWYCH.

Wiedeń. — Były major armii carskiej hr. Ignatiew zamianowany został — wedle informacyj z Moskwy— generalnym inspektorem wszystkich szkół wojskowych w Rosji sowieckiej

Major Ignatiew, który dotąd stale przebywał w Paryżu, przybył już samolotem do Moskwy, celem objęcia swego stanowiska.

Zatarg Rzeszy z Watykanem

Berlin. — Ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen, powrócił do Berlina. Jak informują, nie wróci on już na swoją placówkę, przy czym wyjaśniają, że osiągnął on granicę wieku przepisowego dla dyplomaty.

Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły, że nuncjusz apostolski opuścił już Berlin. Wiadomość ta jest nieścisła, gdyż nuncjusz Orsenigo znajduje się jeszcze w Berlinie. Wyjazd jego natomiast brany jest pod uwagę i nastąp prawdopodobnie już w najbliższych dniach.

W Berlinie krążą również pogłoski, że kilku dostojników kościoła katolickiego w Niemczech zamierza w związku z zaostrzeniem się konfliktu udać się do Rzymu. Cytowane są przy tym nazwiska kardynała Schultego z Kolonji oraz biskupów Berlina i Monastyru.

BYŁY OFICER ARTYLERII GENERAŁEM ZAKONU.

Wenecja. — Kapituła generalna zakonu Karmelitów Bosych dokonała ostatnio w Wenecji wyboru nowego generała, którym został 44-letni prowincjał z Genui, O. Piotr Tomasz, b. oficer artylerii z czasów wielkiej wojny. Stanął on na czele zakonu, liczące go dziś 256 klasztorów męskich i 510 żeńskich i około 13.000 członków. Jednym z czterech definitorów zakonu został Polak, O. Anzelm.

Pogłoski
o odpowiedzi Watykanu
na drugą notę Niemiec.

Wiedeń. — Pisma angielskie donoszą, że podsekretarz stanu kard. Pacelli przesłał do Berlina odpowiedź Watykanu na drugi zkolei protest rządu niemieckiego przeciwko mowie kardynała Mundeleina.

Wedle informacyj ze źródeł angielskich, zaznacza ta odpowiedź, iż Watykan nie jest skłonny do udzielania kard. Mundeleinowi żadnej przestrogi z powodu jego mowy, zwróconej przeciwko narodowemu socjalizmowi. Nota watykańska zwraca poza tym uwagę, iż rząd niemiecki nie starał się dotąd o przekonanie swych ministrów, iż obrażanie przez nich Ojca św., tudzież Kościoła jest rzeczą niedopuszczalną.

WŁOCHY I NIEMCY WRÓCĄ DO SYSTEMU KONTROLI MORSKIEJ.

Londyn. — Z miarodajnej tutejszej strony potwierdzają wiadomość, że propozycje w sprawie ochrony okrętów wojennych uczestniczących w kontroli wybrzeży hiszpańskich, przesłano w formie zapytań zainteresowanym rządom.

Co się tyczy luki, powstałej wskutek odsunięcia się Niemiec i Włoch od udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich, to dotychczas nie wydano żadnych zarządzeń dla zapełnienia tej luki. Istnieje nadzieja, że Niemcy i Włochy powrócą wkrótce do systemu kontroli morskiej.

Bezbożnicy sowieccy
wydają drukiem wszystkie dzieła Ludendorffa.

Wiedeń. — Wedle sensacyjnych doniesień organu watykańskiego „Osservatore Romano" rada centralna bezbożników rosyjskich postanowiła wydać wszystkie przeciwreligijne dzieła Ludendorffa nakładem państwa w ilości 100.000 egzemplarzy, celem rozpowszechnienia ich w języku rosyjskim wśród przywódców ruchu bezbożniczego w Rosji sowieckiej.

Powstaje więc obecnie— jak stwierdza z ironią organ watykański — paradoksalna sytuacja, ponieważ zaufany reżimu narodowo - socjalistycznego, zwalczającego z taką zaciętością hasła komunistyczne, Ludendorff, wielki generał z czasów wojny światowej, uważany jest obecnie w Rosji sowieckiej za propagatora bolszewizmu oraz za wzór w uprawianiu propagandy bezbożnictwa.

Wkrótce więc gen. Ludendorff stanie się najpopularniejszą osobistością w Rosji sowieckiej.

„Zaraza antysowiecka"
w czerwonej armii

Prasa moskiewska o „przytępieniu czujności" kierowników politycznych.

Moskwa. — Organ czerwonej armii „Krasnyja Zwiezda", wzywając do wzmożenia czujności rewolucyjnej w armii, pisze, że delegaci na konferencje partyjne, jakie odbywają się obecnie w formacjach wojskowych w całym kraju, przytaczają fakty, świadczące o przytępieniu czujności wśród kierowników politycznych, oraz politycznej beztrosce. Ujemne te cechy posiadają liczne organizacje polityczne, działy polityczne, zarządy polityczne okręgów wojennych oraz urząd polityczny czerwonej armii. (Tu przypomnieć należy, że kierownik urzędu politycznego czerwonej armii Gamarnik, według komunikatu urzędowego, 31 ub. m. popełnił samobójstwo, obawiając się, że związki jego z elementami antysowieckimi zostaną ujawnione)

Organ komisariatu obrony pisze dalej, że zastępca naczelnika zarządu politycznego w kijowskim okręgu wojennym, Orłow tępił samokrytykę i niepozwalał organizacjom partyjnym wyciągać nauki z pracy szpiegowsko-dywersyjnej, zdemaskowanej na znanych procesach i występował w roli powiernika zawziętych wrogów narodu. Orłow został przeniesiony do nad wołżańskiego okręgu wojennego, lecz i tam postępował w sposób podobny.

Naczelnik urzędu politycznego kijowskiego okręgu wojennego Amielin oraz naczelnik wydz. polityczn. Lewuszkin odznaczali się beztroską polityką i nie reagowali na sygnały komunistów.

Ślepcem politycznym— pisze dziennik — okazał się również naczelnik wojenno-politycznej akademii Tołmaczowa Ippo.

Podobnymi ślepcami byli wyżsi funkcjonariusze urzędu politycznego w północno - kaukaskim okręgu wojennym, m. in. zastępca naczelnika urzędu politycznego okręgu Bitte.

Otwarcie wystawy w Liskowie

W dniu 8 czerwca r. b. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy p. n. „Praca i kultura wsi" we wzorowej wsi Lisków, woj. łódzkiego. Wystawa, która potrwa od 8 czerwca do 4 lipca r. b. będzie wielkim pokazem dorobku społecznego, gospodarczego i kulturalno - oświatowego wsi polskiej.

Uroczystego otwarcia wystawy dokona w imieniu Pana Prezydenta R. P. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski. W programie otwarcia wystawy przewidziane jest nabożeństwo w miejscowym kościele, przemówienie ks. prałata Blizińskiego, twórcy wzorowej wsi w Liskowie, oraz przemówienie premiera gen. Składkowskiego. Polskie Radio transmitować będzie uroczystość otwarcia, koncert na terenie szkoły zawodowej oraz zapozna słuchaczy z całością wystawy.

Teren wystawy obejmie pokazy szkoły hodowlanej, sali sportowo-teatralnej, spółdzielni, szkoły powszechnej, pokazy budowy dróg i kopania rowów, szkoły zawodowej żeńskiej, wzorowej zagrody, samorządu, sekcji higieny, oraz miejscowego sierocińca.

Ministerstwo komunikacji udzieliło na zjazd do Liskowa znacznych zniżek kolejowych w granicach od 66 do 75 proc. w zależności od liczebności grup.

Wystawa w Liskowie „Praca i Kultura Wsi".
Dnia 8 b. m. p. premer gen. Sławoj - Składkowski dokona w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej owarcia wystawy we wzorowej polskiej wsi Liskwie, p. n. „Praca i Kultura Wsi". Uroczystości, związane z otwarciem wystawy rozpoczną się od nabożeństwa, które zostanie odprawione w miejscowym kościele przez zasłużonego działacza społecznego, twórcę Liskowa, ks. prałata Blizińskiego. Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na główną arterię Liskowa.

KOMUNIŚCI FRANCUSCY UTRUDNIAJĄ POROZUMIENIE MOCARSTW W SPRAWIE HISZPAŃSKIEJ.

Paryż. — Komuniści francuscy w widoczny sposób wywierają presję na rząd, aby opróżnić zawarcie układu w sprawie nowych gwarancyj bezpieczeństwa dla flot wojennych, pełniących kontrolę na morzu Śródziemnem, a tym samym, by opóźnić załagodzenie sytuacji, wytworzonej przez zbombardowanie „Deutschland" i Almerii.

„Humanite" atakuje nawet wyraźnie premiera Bluma, pisząc: „Ani p. Blum, ani p. Chamberlain nie znaleźli słowa, by potępić bombardowanie Almerii, natomiast jeden i drugi czynią wysiłki, by uchwalić nowe gwarancje dla napastników".

Hiszpania narodowa okryta żałobą
po zgonie gen. Moli.

Wojska rwą się do ofensywy, by uczcić pamięć zmarłych zwycięstwem.

Salamanka. — Radio National podaje następujące szczegóły śmierci gen. Mola:

Samolot wystartował z Vitorji o godz. 9, przedzierając się przez gęstą mgłę w kierunku ku Valladolid.

Generałowi towarzyszył płk. Pozas, dwóch innych oficerów i sierżant pilot.

Aparat rozbił się o górę w odległości 3 do 4 km. od miejscowości Caston de Peones. Po dwugodzinnym marszu przedstawiciele władz miejscowych odnaleźli samolot doszczętnie rozbity. Trzy trupy leżały w odległości 15 mtr. od samolotu, a dwa — 25 mtr.

W Salamance panuje konsternacja. Kupcy pozamykali sklepy, przedstawienia teatralne zostały zawieszone. Wojska powstańcze w kraju Basków domagają się wznowienia ofensywy, w celu uczczenia pamięci płk. Pozas.

Sewilla. — Gen. Queipo de Llano, mówiąc przez radio o katastrofie lotniczej, w której zginął gen. Mola, oświadczył, że choć generał nie żyje, jego duch pozostanie zawsze żywy.

Śmierć gen. Mola nie wpłynie na osłabienie akcji. Przeciwnie, z większym jeszcze zapałem dążyć będą powstańcy do zakończenia swego dzieła.

ZWŁOKI ZMARŁEGO SPROWADZONO DO BURGOS.

Burgos. — Zwłoki gen. Mola sprowadzono do Burgos i złożono wraz z ciałami innych ofiar katastrofy w kapitanacie miasta Burgos, gdzie odprawiane będą modły aż do pogrzebu.

W nocy do Burgos przybyła wdowa po ś. p. gen. Moli, na ręce której złożył gen. Lopez Pinto kondolencje w imieniu narodu hiszpańskiego.

Gen. Lopez Pinto odbył też konferencję z nowym dowódcą armii północnej, gen Davila.

POGRZEB W PAMPELUNIE.

Vitoria. — Korespondent Havasa podaje, że pogrzeb gen. Mola odbędzie się w Pampelunie. Szczegóły uroczystości pogrzebowych nie zostały jeszcze ustalone.

NOWY WODZ ARMII PÓŁNOCNEJ.

Wiedeń. — Po tragicznym zgonie gen. Moli, który uchodził za jednego z najzdolniejszych dowódców hiszpańskiej armii narodowej, przeprowadził gen. Franco natychmiast reorganizację głównego dowództwa północnej armii narodowej, mianując następcą gen. Moli, jak już donieśliśmy, dotychczasowego prezydenta junty technicznej Fida Devila.

„News York Tribune" twierdzi, że gen. Mola leciał samolotem Junkersa, kierowa

PASTA DO ZĘBÓW
KLOROMINT
ZDROWE ZĘBY

nym przez pilota niemieckiego. Oficerowie, którzy wraz z nim ponieśli śmierć, mieli być rzekomo Włochami. O wybitnych zdolnościach zmarłego generała świadczy fakt, iż nawet rząd Walencji podkreślił w komunikacie oficjalnym wybitne zalety wojskowe gen. Moli, przypominając, iż w lecie roku ub. rozpoczął on operacje wojskowe w pasmach Górskich Sierra Guadarrama.

Zgon gen. Moli wywołał we Włoszech przygnębiające wrażenie.

JAN KIEPURA W BERLINIE.

Berlin. — Występ Kiepura w tutejszej Operze państwowej w „Tosce" był nowym wielkim triumfem artysty. Kiepura odtworzył partię Cavaradossiego w całym tego słowa znaczeniu skończenie. Teatr, wyprzedany już na dni kilka do ostatniego miejsca, przepełniony był doborową publicznością, która oklaskiwała entuzjastycznie naszego artystę po każdej arii. Po przedstawieniu niemilknące oklaski zmusiły artystę do ukazania się przed zapuszczoną kurtyną 23 razy (!!)

W rozpaczliwej sytuacji

znajduje się rząd czerwonych w Hiszpanii.

Rzym. — „Messagero" stwierdza, że napaść samolotów rządu walenckiego na okręty włoskie i niemieckie tłómaczyć należy rozpaczliwą sytuacją rządu, który musi z jednej strony walczyć z gen. Franco, z drugiej zaś z anarchistami. W dodatku rząd walencki nie ma już pieniędzy, ponieważ jego przyjaciele z „frontów ludowych" pochłonęli zasoby banku emisyjnego w Madrycie. Zawiodły również nadzieje, związane z powołaniem do życia nowego rządu Negrina, który miał pozyskać dla Walencji sympatie Londynu. Nie pozostaje tedy nic innego, jak wysługiwanie się elementem skrajnym i fanatycznym.

„Wycofanie się Włoch i Niemiec z komitetu londyńskiego — kontynuuje „Messagero" — nie jest definitywne. Trwać ono będzie do czasu, gdy komitet londyński przedsięweźmie środki zdolne zapobiec nowym atakom.

Virginio Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia", że Włochy i Niemcy, wycofując się z komitetu londyńskiego, dały nowy dowód jednakowej oceny sprawy hiszpańskiej. Włochy, wycofując się z Londynu nie mają, zdaniem Gaydy, żadnej intencji pogarszania sytuacji i tak dosyć komplikowanej wskutek akcji komunizmu. Włochy nadal, jakkolwiek pod inną postacią, będą współpracować, póki to będzie możliwe w dziele rzeczywistej pacyfikacji Hiszpanii.

ŚMIERĆ DWÓCH LOTNIKÓW.

Bukareszt, 3.5.—W czasie lotu ćwiczebnego spadł na lotnisku Baneasa samolot, którego dwaj piloci ponieśli śmierć, Aparat został zniszczony.

Kłopoty Sieroszewskiego

Warszawa. — Sieroszewski bywał dotychczas rzadkim gościem w Senacie. Obecnie sen. Sieroszewski codziennie zjawia się w gmachu sejmowym na kilka godzin i odbywa konferencje z wszystkimi posłami, należącymi do komisji oświatowej. Na tym terenie występuje p. Sieroszewski nie tyle jako senator, ile jako prezes P. A. L. Bo p. Sieroszewski ma obecnie duże kłopoty z przeprowadzeniem ustawy, która ma na celu zapewnić P A L. długotrwałą egzystencję. W Sejmie dla tej sprawy nie ma „entuzjazmu". Nikt nie chciał referować tej ustawy, dopiero pos. Pochmarski, jako przewodniczący komisji, przyjął na siebie ten nie miły obowiązek.

Powtórzyła się więc z pewnymi zmianami sytuacja, w której znalazł się niedawno min. Świętosławski ze swą nowelą do ustawy akademickiej. Znając nastroje wśród posłów sejmowych, można sądzić, że los obu spraw jest w równym stopniu wątpliwy.

Ustawa o uboju rytualnym

przyjęta przez Sejm śląski.

Katowice. — W piątek odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego pod przew. marsz. Grzesika.

Po załatwieniu kilku spraw przez Sejm pos. Zając zreferował sprawozdanie komisji rolnej w sprawie wniosku śląskiej Rady wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy o wyrażenie zgody na wejście w życie na obszarze woj. śląskiego ustawy z 17 kwietnia 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich. Sprawozdawca wywodził, że na obszarze województw, w których ludność wyznań, wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów, wynosi mniej niż 3 proc. ogółu ludności, wprowadzenie odmiennego sposobu i warunków dokonywania uboju zależy od uchwały odpowiednich władz.

Przepis ten będzie miał zastosowanie na obszarze woj. śląskiego z uwagi na to, że liczba ludności wyznania mojżeszowego na terenie woj. śląskiego nie wynosi 3 proc., lecz według ostatniego spisu ludności z 1931 r. wynosi 1.46 procent ogółu mieszkańców. Ustawa ta — jak wiadomo — obowiązuje już od stycznia b. r. na obszarze całego państwa, z wyjątkiem Śląska, gdzie stosowanie jej zależy od uchwały Sejmu śląskiego. Izba przyjęła projekt ustawy bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Pożar na statku „Batory"

Załoga wkrótce opanowała i ugasiła ogień.

Gdynia. — Na statku motorowym „Batory" wybuchł pożar w chwili, gdy statek znajdował się w drodze z Gdyni do Nowego Jorku.

Szczegóły wypadku przedstawiają się następująco: 3 czerwca o godz. 18 min 35, według czasu Greenwich, wybuchł w maszynach statku pożar. Nastąpiło samozapalenie się oliwy. Załoga zdołała pożar, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeciwpożarowym ugasić.

Wypadek wydarzył się na oceanie Atlantyckim, gdy statek znajdował się w odległości około 120 mil mirskich od przylądka Cape - Race, a 560 mil od Nowego Jorku.

W chwili wybuchu pożaru nieopodal „Batorego" znadował się statek motorowy „Piłsudski", jadący z Nowego Jorku do Gdyni. M. s. „Piłsudski" pośpieszył m. s. „Batoremu" z pomocą, okazała się ona jednak, na szczęście, zbędna.

M. s. „Batory" kontynuuje swą podróż. Przybędzie on do Nowego Jorku 6 b. m. z nieznacznym opóźnieniem.

Aresztowanie żyda-komunisty

za zniewagę uczuć religijnych.

Łomża. — O rozzuchwaleniu się agentów komunistycznych świadczy następujące gorszące zajście w Tykocinie. Podczas misji ludowych, w chwili, gdy jeden z księży misjonarzy wygłaszał naukę, znany ze swej działalności komunistycznej żyd Jankel Płoński zaczął wznosić okrzyki: „Precz z Kościołem!" „Precz z religią", „Precz z misjami". Oburzeni świadkowie tej zuchwałej napaści chcieli doraźnie ukarać komunistę. Zajęła się nim w końcu policja, osadzając w areszcie. Dodać należy, że Płoński nie po raz pierwszy dopuszcza się zniewagi religii.

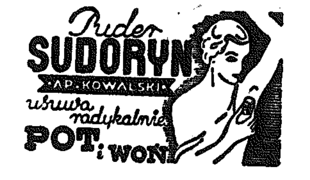

Sensacje podczas procesu

mordercy wachmistrza Bujaka

Warszawa. — Na wstępie trzeciego dnia rozprawy byli zbadani jeszcze dwaj świadkowie, którzy zeznają o służbie wojskowej Chaskielewicza i o odnoszeniu się Bujaka do żołnierzy.

Następnie przed kratkami staje ojciec Chaskielewicza — Icek-Josek Chaskielewicz. Ubrany w chałat, po polsku mówi bardzo słabo.

Przew.: — Czy syn będąc w wojsku przychodził do domu do Kałuszyna?

— Ja nie pamiętam.

— Czy syn narzekał na kogo w wojsku?

— Ja nie wiem.

— Czy nie narzekał na plut. Bujaka?

— Nie wiem.

Świadek tłomaczy się, że b. źle włada polskim językiem.

Przew.: Jak dawno mieszka pan w Polsce?

Świadek odpowiada dość niejasno, wreszcie oświadcza, iż od 13 lat...

Prok.: Czy syn jest religijny, chodził do bóżnicy?

— Nie zawsze.

— A wy chodziliście?

Świadek (śmiejąc się): Ja tak...

Na kolejne pytania prokuratora świadek odpowiada, iż syn pisywał notatki w kajetach.

Prok.: Co jest w tych kajetach?

— Ja nie wiem co on pisał...

Adw. Suchodolski: Gdzie się pan urodził?

Świadek zdaje się nie rozumieć pytania.

Adw.: Geboren?

— Ja... w Kałuszynie.

Adw. Dąbrowski: Czy pan stale mieszkał w Kałuszynie?

— Tak.

— Dlaczego więc pan powiedział, że od 13 lat tylko mieszka pan w Polsce.

— A bo przedtem był ruski...

Następnie świadek wyjaśnia na pytania obrony, iż syn miał usposobienie dziwne. Zwłaszcza odbywały się te dziwactwa po wyjściu jego z wojska.

Adw. Dąbrowski prosi o pozwolenie na zadawanie pytań przez tłomacza z żydowskiego.

Przew.: Panie adwokacie! Przecież świadek mówi po polsku i to nawet coraz lepiej... W razie niezrozumienia jakiegoś słowa możnaby dopiero użyć pośrednictwa tłomacza.

Dr. Łuniewski: Czy ma pan inne dzieci, prócz oskarżonego?

Świadek odpowiada, że ma sześcioro.

— Czy ci inni są zdrowi, czy nerwowi?

— Nerwowi? Dziś cały świat jest nerwowy.

— Czy oskarżony chodził do chederu?

— Jak był mały.

— Czy dobrze się uczył?

— Ja nie pamiętam.

Z dalszych zeznań świadka wynika, iż ani świadek, ani jego żona nie byli na ślubie syna. Ze względów religijnych, gdyż „wesele było wcześniej, aniżeli ślub".

Następnie zeznaje św. Fajga-Małka Chaskielewicz, matka oskarżonego Mówi ona, że syn po wojsku się zmienił. Często leżał bezczynnie na łóżku z okładami na głowie. Obraził się na siostrę, iż ta zwróciła mu uwagę, żeby pracował a nie czekał tylko na pieniądze od niej. Skutek tej obrazy był taki, że oskarżony przez 2 lata nie stołował się w domu. Jedzenie przynosiła mu mieszkająca w tym samym domu późniejsza jego żona.

Świad. Brajndla Chaskielewiczowa, żona oskarżonego twierdzi, iż mąż narzekał czasami, iż w wojsku było mu źle. Oskarżony zarabiał b. mało. Przeciętnie 5 zł. tygodniowo.

Prok.: Czy pani dostawała wszystkie pieniądze?

— Tak.

— Czy pani dała pieniądze na kupno rewolweru?

— Ja? Ja nie widziałam rewolweru w życiu.

Prok.: Kiedy ostatni raz przed zabójstwem mąż był w Warszawie?

— Było to przed świętami Wielkiejnocy. Pojechał twierdząc, że chce poszukać pracy. Wróciwszy oświadczył, że pracy nie znalazł, ale że może dostanie ją za kilka tygodni.

Żona oskarżonego opowiada, że kiedyś mąż jej wspominał o samobójstwie.

Po przerwie zeznawał przywódca „Bundu" w Kałuszynie, Abram Goldberg. Goldberg znał osk. Chaskielewicza około 10 lat. Nie może ustalić, od którego roku Chaskielewicz był członkiem „Bundu". Odsunął się od pracy w „Bundzie" po wypadku z rewolwerem, kiedy to Goldberg odebrał rewolwer Chaskielewiczowi, który był nerwowy i odgrażał się rodzinie Segalików, swoich krewnych.

Na pytanie, co się stało z rewolwerem Goldberg odpowiada, że zabrał go jadąc do Mrozów, bo napadano tam i bito żydów. Rewolwer ten Goldberg zgubił, jak twierdzi. Aby dać odszkodowanie Chaskielewiczowi wystawił mu weksel na 80 zł. Weksel ten żyrował szwagier Goldberga, Sadowski, również członek „Bundu". Za te pieniądze niewątpliwie Chaskielewicz nabył rewolwer, z którego zabił Bujaka.

Jeżeli towarzysz Blum może...

Świadek Goldberg zeznaje dalej, na pytania prokuratora i powodów cywilnych, że na zebraniach Bundu w Kałuszynie czytano gazety „Folkscajtung", „Hajnt", „Moment" i „Robotnika", oraz prowadzono dyskusje.

— Czy mówiono o kapitaliźmie?

— Tak.

— A czy mówiono o militaryzmie? — pyta prokurator.

— Na to nie mogę odpowiedzieć.

Na dalsze pytanie prokuratora Goldberg odpowiada jednak:

— Jeżeli towarzysz Blum może mówić o militaryzmie, jeżeli prezydent Hiszpanii może prowadzić wojnę z powstańcami, to dlaczego u nas w „Bundzie" nie mogliśmy mówić o militaryzmie.

Z kolei zeznaje Abram Butliński, który był świadkiem jakiegoś handlu o rewolwer pomiędzy Srulem Czapką a Chaskielewiczem. Jak wiadomo, Srul Czapka był tym, który według aktu oskarżenia sprzedał Chaskielewiczowi drugi rewolwer. Butliński odpowiada na pytanie prokuratora, że po zeznaniach złożonych w śledztwie, Czapka odgrażał się Butlińskiemu i chciał go bić. Butliński w ogóle zeznaje nieprzychylnie dla Chaskielewicza.

Przed sądem staje następnie dziennikarz żydowski z „Najes Folkscajtung" Samuel Kruk, który opowiada, że w początkach maja 1936 r., a więc na niewiele dni przed zabójstwem Bujaka przyszedł do niego Chaskielewicz, by przyjął do druku jego pamiętniki. Kruk stwierdza z wielką pewnością siebie, że od razu poznał ,że ma do czynienia z wariatem. Wyszedł na chwilę do innego pokoju, a gdy wrócił Chaskielewicz rozmawiał z innym kolegą redakcyjnym. Na pytanie, jak brzmi nazwisko tego kolegi, Kruk odmawia odpowiedzi. Gdy później dowiedział się o zbrodni popełnionej w Mińsku Mazowieckim, natychmiast zrozumiał, że to zabił właśnie ten

Kino „EDEN" I-sza Aleja 12.

Tylko do poniedziałku!

Autentyczny film wojenny:

W zamęci ognia i żelaza

NAD PROGRAM: **Buster Keaton**

w nowej komedii **„Co miłość może"**

W niedzielę tylko i poranek powyższego programu. — Ceny ulgowe.

Chaskielewicz, który przyniósł mu pamiętniki dziennikarz żydowski uważał za obowiązek zgłosić się natychmiast na policję by powiedzieć, że rozmawiał z Chaskielewiczem i powiedzieć, że zrobił on na nim wrażenie wariata.

Adw. Kwiatkowski zadaje świadkowi szereg pytań, chcąc ustalić co skłoniło go, by am zgłosił się na policję. Świadek opowiada, że uważał to za obowiązek obywatelski.

Adw. Kwiatkowski: Pan ma wprawę w rozpoznawaniu wariatów. Czy dużo wariatów przychodzi do redakcji „Folks cajtung"?

Świadek: Taka sama ilość, jak do redakcji „ABC".

Aresztowanie na sali sądowej.

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, po której następuje ogromna sensacja. Po wejściu na salę trybunału, prokurator wstaje i komunikuje sądowi, że kazał aresztować jednego z żydów obecnych na sali, ponieważ żyd ten groził świadkowi Bielińskiemu zemstą za zeznania nieprzychylne dla Chaskielewicza.

Następnie zeznaje świadek wachmistrz Madnik, z mińskiego pułku ułanów, który opowiada o rozmowie z księgarzem - żydem Liwerantem. Liwerant powiedział świadkowi po zamordowaniu Cejnlicha, żydowskiego komunisty, że „niedługo i Polacy będą nosić żałobę po swojm".

Sensacyjnie wypadły zeznania posterunkowego Mariana Santorka, który opowiada, że w Mińsku przebywa trzy lata i zna całą okolicę. Po zabójstwie komunisty Cejnlicha stosunek ludności żydowskiej do polskiej był zdecydowanie wrogi. Grożono zemstą policjantom, którzy aresztowali i wykrywali komunistów. Do żony świadka przychodziły żydówki, żony aresztowanych za komunizm żydów i groziły jej, że nąż drogo zapłaci, jeżeli nadal będzie komunistów prześladował.

Wreszcie staje przed sądem b. ułan Zawadzki, który stwierdza, że ułan Hochberg odnosił się wrogo do Polaków, a po zabójstwie Cejnlicha wyraził się raz w obecności wielu ułanów, że przyjdzie czas, „kiedy my będziemy wami rządzić". Na pytanie, kto „my", świadek wyjaśnia, że Hochberg miał na myśli żydów

Wśród ogromnego zainteresowania całej sali staje przed sądem Mordka Hochberg, b. ułan, który wywabił w dniu zbrodni wachmistrza Dobrowolskiego z koszar. Hochberg zeznaje, że 1 sierpnia t.j. w dniu zabójstwa wysłał go o 7 rano plutonowy Walenta zrozkazem, aby udał się do mieszkania wachmistrza Dobrowolskiego i kazał mu zgłosić się natychmiast do porucznika Bielińskiego. Zarazem plutonowy Walenta dał do zmienienia Hochbergowi 40 zł., z których miał być wypłacony żołd. Hochberg wyjechał, spełnił rozkaz i wrócił o godz. 9 rano do koszar ze zmienionymi pieniędzmi, po czym do godz. 5 po południu z koszar nie wychodził Świadek akcentuje godzinę 5 po południu, ponieważ kachmistrz Bujak zginął o godz. 4 po poł.

Zeznania tego świadka są całkowicie sprzeczne z tym, co ustalono w śledztwie i z tym co zeznali świadkowie Dobrowolski, Walenta i Zawodzki. Hochberg przeczy, jakoby mówił Dobrowolskiemu, że wzywał go do siebie major Rago.

Konfrontacja.

Adw. Suchodolski i Kwiatkowski stawiają wobec tego wniosek o konfrontację Hochberga z wachmistrzem Dobrowolskim, plutonowym Walentą i b. ułanem Zawadzkim.

Przed sądem staje wachmistrz Dobrowolski. Dobrowolski skonfrontowany z Hochbergiem mówi:

— Przyszedł do mnie Hochberg i powiedział, że mam się udać do majora Rago. Słyszała to moja żona, która może potwierdzić moje zeznania. Ale gdyby nawet kazał mi się udać do por. Bielińskiego, to i to byłoby kłamstwem, ponieważ por. Bieliński mnie nie wzywał.

Z kolei przed sądem staje plutonowy Walenta i mówi, że nie dawał Hochbergowi rozkazu sprowadzenia wachmistrza Dobrowolskiego ani do majora Rago, który był nieobecny w Mińsku, ani też do porucznika Bielińskiego.

Ostatni jest skonfrontowany b. ułan Zawadzki, który z całą pewnością siebie stwierdza, że Hochberg powiedział cytowane słowa o tym, że żydzi będą rządzili Polakami.

Adw. Kwiatkowski zwraca się do biadegic i drżącego i pyta:

— Panie Hochberg, a więc wachmistrz Dobrowolski kłamie, a więc plutonowy Walenta kłamie, a więc b. ułan Zawadzki kłamie?

Hachberg nie może wypowiedzieć ani słowa, kiwa tylko przecząco głową.

Adw. Kwiatkowski: Nie mam więcej pytań.

Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia następnego.

Awantura o zajścia w Brześciu

w krakowskiej Radzie Miejskiej.

Kraków. — Na posiedzeniu Rady miejskiej socjaliści zgłosili wniosek nagły, by Rada miasta uchwaliła protest przeciw zajściom antysemickim w Brześciu. Za nagłością tego wniosku głosowali socjaliści i żydzi wszelkich odcieni, nie wyłączając żydów, należących do klubu prorządowego. Przeciw nagłości wniosku opowiedzieli się wszyscy Polacy z klubu większości oraz radny Kuśnierz. Ponieważ większość radnych uznała, że nie ma dostatecznych powodów, by wniosek traktować jako nagły, prez. Kaplicki zamknął posiedzenie. Wówczas z ław socjalistycznych i żydowskich posypały się pod adresem głosujących przeciw natychmiastowemu załatwieniu wniosku, prowokacyjne okrzyki. Doszło do scysji, a następnie w kuluarach do burzliwej awantury. Radny Kuśnierz (Ch. D.) podczas ożywionej wymiany słów uderzył jednego z radnych żydowskich. Na pomoc poturbowanemu rzucili się radni socjalistyczni, którzy dotkliwie radnego Kuśnierza poturbowali.

Interwencja innych radnych położyła kres bijatyce.

WIOSENNY SEZON zł. 153

ryczałt za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

IWONICZA ZDROJU

Z posiedzenia Sejmu

Umowy międzynarodowe — nieinterwencja w Hiszpanii i sprawa emerytów

Warszawa. — Na wstępie piątkowego posiedzenia Sejmu odesłano do komisji budżetowej projekt ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937/38 na pomoc dla gospodarstw rolnych, dotkniętych klęskami żywiołowymi. Komisja budżetowa wzięła projekt ustawy pod obrady w ciągu przerwy obiadowej tak, aby można było go załatwić jeszcze w piątek w trybie skróconym. Przyjęto do laski marszałkowskiej kilka interpelacyj, m. in. ks. pos. Lubelskiego z powodu pominięcia w programie sesji nadzwyczajnej sprawy emerytalnej, pos. Augustyniaka w sprawie zajść w Brześciu i pos. Somersteina w tej samej sprawie.

Następnie Izba załatwiła ratyfikację 11 umów międzynarodowych. Na uwagę zasługuje porozumienie handlowe między Polską a Irakiem. Irak nie eksportuje do nas nic, a importował z Polski na około pół miliona złotych towarów. W konsekwencji naszym eksporterom groziły ostre zarządzenia celne ze strony Iraku i dlatego zawarto z Irakiem porozumienie handlowe na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania.

Dalej załatwiono rządowy projekt ustawy o wykonywaniu zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Ustawa zabrania przewożenia do Hiszpanii pod polską flagą i statkami powietrznymi broni, amunicji oraz osób, chcących wstąpić do wojsk, walczących w Hiszpanii. Następnie ustawa udziela rządowi prawa wprowadzenie ograniczeń w polskiej komunikacji morskiej z Hiszpanią oraz wydawania innych zakazów, potrzebnych do wykonywania nieinterwencji. Ustawa taka stała się konieczna z chwilą wprowadzenia międzynarodowej kontroli statków morskich, płynących do Hiszpanii.

Sprawozdawca w uzasadnieniu zaznaczył, że według dotychczasowych informacyj, po stronie rządu Walencji bierze udział pewna ilość polskich ochotników, rekrutujących się przeważnie z naszej emigracji z północnej Francji i Belgii. W przeważnej ilości wypadków rekrutacja nastąpiła w stanie nietrzeźwym, a to przez agitatorów komunistycznych. Co się tyczy wojsk, walczących po stronie gen. Franco, to nie mamy prawie żadnych wiadomości, ażeby znajdowali się tam obywatele polscy.

Następnie przyjęto dwa projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1935/36 w wysokości 571.884 zł. na pokrycie reszty ceny kupna gmachu poselstwa w Sztokholmie oraz drugi projekt o zwiększenie wydatków w budżecie ministerstwa skarbu o 500.000 zł. na zwiększenie personelu dla zlikwidowania zaległości egzekucyjnych.

W dyskusji nad tym drugim projektem pos. Bogusz w imieniu grupy regionalnej posłów krakowskich skonstatował z rozgoryczeniem, że na porządku obrad nie znalazła się nowela, mająca na celu złagodzenie krzywdy moralnej, wyrządzonej t. zw. emerytom zaborczym. — Mówca domaga się szybkiego załatwienia tej sprawy. Po załatwieniu projektu ustawy o dodatkowym kredycie na rok 1937/37, przeznaczonym na rezerwy zbożowe, Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych gm. Warszawy.

Referent pos. Kroebel przypomniał, że ponieważ nie ma obecnie widoków, ażeby ustrój gm. Warszawy był ustawowo unormowany przed 1 października b. r., przeto koniecznym jest przedłużenie jeszcze raz urzędowania tymczasowych organów. Projekt przewiduje przedłużenie to do 1 października 1938 r. Izba zaproponowała równocześnie rezolucję, uznającą za pilną, nadanie Warszawie odrębnego prawa ustrojowego i wzywa rząd do wniesienia do Sejmu projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej. Na tym Izba przerwała obrady do godz. 16-ej, ażeby komisja budżetowa mogła się zająć dodatkowymi kredytami na pomoc z powodu klęsk elementarnych.

Odrzucona ustawa

o finansach komunalnych.

Z kolei pos. Widacki referował projekt ustawy o zmianach w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Projekt ten, jak wiadomo, wraz z poprawką pos. Michałowskiego, domagającą się wprowadzenia dodatku do podatku dochodowego na rzecz samorządu, został w komisji sejmowej odrzucony.

W dyskusji pos. Koj zgłosił formalny wniosek o odesłanie sprawy naprzód do komisji z wezwaniem jej, aby złożyła sprawozdanie w jak najkrótszym czasie. Wniosek pos. Koja odrzucono, a następnie po dalszej dyskusji odrzucono ogromną większością głosów cały projekt ustawy.

Komisja oświatowa Sejmu

odrzuciła poprawki do projektu ustawy o szkołach wyższych.

Warszawa. — Na piątkowym posiedzeniu komisja oświatowa Sejmu przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich.

Przedyskutowano projekt rządowy nowelizujący art. 3 ustęp 1, poprawkę ks. pos. Lubelskiego, która proponowała, by łączenie wydziałów, ich podział oraz tworzenie i zwijanie oddziałów studiów i katedr, odbywać się mogło jedynie na wniosek rady wydziałowej, odrzucono.

Żywą dyskusję wywołał wniosek pos. Budzyńskiego o skreślenie propozycji rządu, by katedra obsadzona, mogła być zwijana jedynie na wniosek rady wydziałowej. Wnioskowi temu sprzeciwiło się w dyskusji kilku mówców. Wniosek pos. Budzyńskiego odrzucono. Votum mniejszości w tej sprawie zgłosił pos. Hoppe.

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek 8-go czerwca o godz. 14-ej.

Jak brzmi interpelacja

w sprawie zajść brzeskich?

Warszawa. — Poseł Augustyniak zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację do p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie zajść brzeskich. Interpelacja ta brzmi:

„Dnia 13 maja 1937 r. w godzinach rannych został zamordowany przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonariusz policji państwowej, Stefan Kędziora, zabójstwo dokonane zostało przez rzeźnika żyda, zajmującego się nielegalnym ubojem. Wywołało to wzburzenie ludności chrześcijańskiej, które wyraziło się w szeregu pożałowania godnych ekscesów, skierowanych przeciw żydom. Zapytuję, czy panu ministrowi znany jest przebieg tych zajść oraz jakie zarządzenia zamierza wydać pan minister, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom państwowym przy spełnianiu ich obowiązków służbowych".

Doniosła uroczystość w krainie jezior

5 czerwca — Otwarcie kolei nad Narocz.

Narocz, największe i najpiękniejsze jezioro Polski, leżące w pow. postawskim uzyskało w dniu 5 czerwca b.r. dogodne połączenie kolejowe z całym krajem. W dniu tym nastąpiło bowiem uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej o długości 4.169 mtr. wiodącej od stacji Kobylnik bezpośrednio do stacji Narocz nad jeziorem.

Budowa tego odcinka toru, posiadającego ogromne znaczenie turystyczne została przeprowadzona z inicjatywy PKP. i Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki oraz przy jej wybitnym poparciu finansowym. Koszty budowy, która trwała 7 miesięcy, wyniosły 68.000 zł. Obecnie droga nad Narocz będzie wiodła koleją normalnotorową do Łyntrup, a stamtąd koleją wąskotorową przez Kobylnik do Naroczy. Po za znaczeniem turystycznym, nowo zbudowana kolej będzie miała również duże znaczenie gospodarcze, umożliwi ona bowiem przewożenie przesyłek całowagonowych z Naroczy, gdzie prowadzona jest na dużą skalę gospodarka rybna, koleją do wszystkich ośrodków Polski.

Uroczyste otwarcie nowej linji nastąpiło dn. 5 czerwca w obecności przedstawicieli PKP., Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki oraz licznych gości z Wilna i ziemi wileńskiej, związanych najbliżej z krainą jezior.

Od dnia otwarcia nowej kolei, czar jej krajobrazu stanie się dostępny dla wszystkich.

Linia kolejowa Wilno-Narocz.

Reprodukujemy mapkę linii kolejowej Wilno - Narocz, która na odcinku Kobylnik-Narocz (długości 4 klm), zostanie otwartą. Jezioro Narocz, posiadające powierzchnię 80 klm. kw. i głębokie do 40 mtr., jest największym jeziorem na Wileńszczyźnie. Nowa linia kolejowa ma duże znaczenie turystyczne ponieważ obok jeziora Narocz, połączy z krajem i inne malownicze jeziora wileńskie.

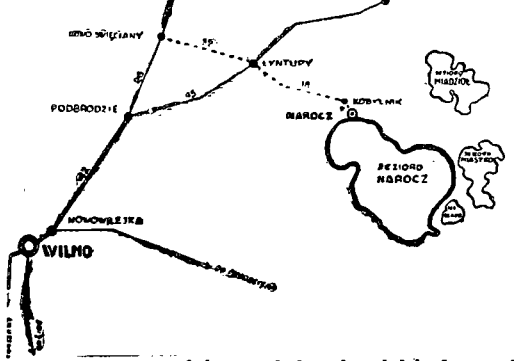

Do Ogółu Nauczycielstwa Polskiego

Komitet Główny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę wydał następującą odezwę:

„W dniu 24 czerwca b. r. ma się spełnić wielkiej doniosłości czyn nauczycielstwa polskiego.

Tego dnia u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonań politycznych i przynależności organizacyjnej w zwartych szeregach stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter.

Nauczycielstwo polskie świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodych pokoleń wskrzeszonej Ojczyzny, pragnie uprosić światła i pomocy u Tej, która jest Matką Chrystusa — najlepszego Nauczyciela.

Wobec wrogich sił czyhających na Polskę musimy jej potęgę wzmocnić tężyzną moralną, którą wykuwa szkoła Chrystusowa i ona tylko zdolna jest przygotować Naród Polski do spełnienia swej zaszczytnej misji dziejowej.

Mimo przemęczenia pracą szkolną i trudności finansowych nikt z pośród Nauczycielstwa, zdającego sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności, jako wychowawcy dusz młodego pokolenia, nie zawaha się złożyć swych trudów na ołtarzu dobra szkoły i potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Władze kościelne i szkolne, doceniając znaczenie tego czynu religijnego, ustosunkowały się jak najprzychylniej do naszej Pielgrzymki i oczekują zgodnego wystąpienia, zjednoczonego w imię wyższych ideałów, całego Nauczycielstwa.

Komitet Główny wierzy, iż Nauczycielstwo da wyraz swym przekonaniom i nie powstrzyma się od wykazania siły moralnej, gotowej do odparcia wszelkich wrogich ataków na duszę Narodu Polskiego.

Wszyscy Nauczyciele w dniu 24-go czerwca na Jasną Górę!

Za Komitet Główny: Antoni Ponikowski, Oskar Halecki, Janina Tymińska, Zenon Ruzikowski, Władysława Podwysocka Henryk Tański, Ks. Józef Burakowski, Teodozy Radzikowski." X

Władze oświatowe

wobec Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę.

Minister W. R. i O. P. wystosował do Kuratorium okręgów szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (wydział ośw. publ.) oraz Liceum Krzemienieckiego następujące pismo z dn. 31. V. b. r. Nr. 11. P. — 4193.37.

„Na prośbę Komitetu Głównego Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę proszę o przychylne ustosunkowanie się do związanej z tym akcji przez: 1 zezwolenie na pomieszczenie w stosownych, dostępnych dla nauczycieli, miejscach, w szkołach i biurach władz szkolnych propagandowych odezw i komunikatów o terminie, warunkach i miejscu przyjmowania zgłoszeń na udział w pielgrzymce, 2) ułatwianie w udzielaniu informacji dotyczących zgłaszania się do udziału w pielgrzymce, 3) takie zorganizowanie — w granicach możliwości i bez narażenia interesów szkoły i uczniów — egzaminów i prac wewnętrznych w szkołach oraz konferencji i kursów wakacyjnych, aby nauczycielom, pragnącym wziąć udział w pielgrzymce w dniach od 22 do 30 czerwca b. r. umożliwić realizację tego zamiaru."

Treść tego rozporządzenia Ministerstwo W. R. i O. P. zakomunikowało Komitetowi Głównemu Pielgrzymki Nauczycielskiej na Jasną Górę.

6-cio klasowa prywatna koedukacyjna Szkoła Powszechna
oraz **PRZEDSZKOLE**
ST. LIGĘZOWNY Aleja Kościuszki 16, tel. 11-86.
Gmach nowoczesny, obszerny, widny, słoneczny, otoczony ogrodem.
Zapisy dzieci do wszystkich klas oraz przedszkola.
Egzaminy wstępne, systemem lekcyjnym od 16-go do 19-go czerwca.
Informacje i zapisy codziennie, prócz niedziel, w kancelarii szkoły od godz. 9-ej do 16-ej.

Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska
ulica Dąbrowskiego Nr. 22.
Przyjmuje zapisy do:
1. 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego,
2. 3-letniej Szkoły fryzjerskiej,
3. Rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia (po ukończeniu szkoły powszechnej),
4. Rocznej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym II stopnia (po ukończeniu gimnazjum i liceum),
5. Roczny kurs tkacko-kilimkarski.
Bliższe informacje i prospekty w sekretariacie szkoły.

KRONIKA

Częstochowa 6 CZERWCA Niedziela

Dziś — Norberta bp.
Jutro — Roberta op.
Wschód słońca o godz. 3.32
Zachód „ „ 19.53
Kalendarzyk historyczny:
Trzęsienie ziemi w Polsce 1443 r.

— **Adoracja w kościele św. Jakóba.** Dziś, w pierwszą niedzielę m-ca czerwca 1937 r., odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu w kościele św. Jakóba. Rozpocznie się sumą o godz. 12-ej, a zakończy nabożeństwem do Serca Pana Jezusa o godzinie 19-ej wraz z błogosławieństwem.

— **J.E. ks. Biskup Kubina na wizytacji w Dąbrowie Górniczej.** Najdostojniejszy Arcypasterz naszej diecezji J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina dziś, w sobotę wyjeżdża do Dąbrowy Górniczej, gdzie w ciągu całego tygodnia dokona wizytacji parafii, jak i organizacyj szkół, zakładów.

Powrót J.E. Biskupa do Częstochowy nastąpi w przyszłą sobotę.

— **Z parafii św. Rocha.** Dziś, w sobotę, jako w przeddzień Święta Patronalnego Kat. Stow. Mężów, o godz. 7 wiecz. w kościółku P. Jezusa Konającego odbędzie się spowiedź św., a w niedzielę, o godz. 9 rano w tymże kościółku odprawione zostanie nabożeństwo, w czasie którego członkowie K.S.Mężów przystąpią do Komunii św., po czym o godz. 4 p.p. w sali przy ul. św. Rocha 37 odbędzie się uroczyste zebranie. Pożądana jest obecność wszystkich członków.

— **Z Katedry.** W związku z nadchodzącym Międzynarodowym Kongresem Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu w końcu bież. miesiąca, uprasza się wszystkich członków śpiewaków o liczne zapisywanie, celem wzięcia udziału w tej manifestacji religijnej.

Przewidziane jest, że chóry katedry Częstochowskiej wraz z chórami Poznańskimi wezmą udział w wykonaniu szeregu utworów religijnych na tej uroczystości, pożądanem jest przeto regularne uczęszczanie na lekcje, jak również otwarta jest lista przyjęcia nowych członków, którzy również mogą skorzystać z wyjazdu do Poznania.

6-ta pielgrzymka chorych

na Jasnej Górze.

W sobotę, dn. 5 czerwca r.b. o godz. 17-ej m.. 6 przybywa z Warszawy VI pielgrzymka z chorymi.

Specjalnym pociągiem sanitarnym przybędzie w b.r. 14 ciężko chorych na noszach i 46 na wózkach i fotelach oraz ich rodziny i specjalnie wykwalifikowany personel sanitarny na czele z lekarzami. Opiekę duszpasterską nad pielgrzymką sprawuje 4 księży.

Organizacją techniczną i gospodarczą pielgrzymki wzięło na siebie Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z Warszawy.

Pielgrzymka przebywać będzie w Częstochowie dwa dni. Locum i opiekę na miejscu znajdą chorzy w Zakładzie SS. Magdalenek na ul. św. Barbary u podnóża Jasnej Góry.

Po przybyciu do Częstochowy w sobotę na dziedzińcu SS. Magdalenek odbędzie się powitanie chorych przez Ojców Paulinów i nabożeństwo w ich intencji.

Główne uroczystości, poświęcone specjalnie chorym, odbędą się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boski i w krużgankach na Jasnej Górze. Na te uroczystości chorzy będą procesjonalnie przeprowadzeni na Jahną Górę. Dla nich w niedzielę o godz. 7 rano będzie wyjątkowo odsłonięty Obraz Cudowny, przed którym zostanie odprawiona msza św.

O godz. 9 m. 30 już na krużgankach odbędzie się ceremonia kładania rąk i błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

O godz. 13 w południe chorzy znajdą się u źródeł św. Barbary, gdzie ks. prał. Nasalski odprawi dla chorych krótkie nabożeństwo.

Odjazd pielgrzymki nastąpi o godz. 16.15

Niewątpliwie obecna pielgrzymka przyniesie spodziewane przez nich korzyści dla chowe, które chorzy rok rocznie od lat 6 doznają w zetknięciu się z Jasnogórską Opiekunką i Matką Boleści, będzie to jeden więcej zbiorowy cud Królowej Korony Polskiej.

— **Święto patronalne i ogólne zebranie Oddziału KSM. przy parafii św. Zygmunta.** Dziś, w niedzielę, o godz. 8 rano w kościele św. Zygmunta zostanie odprawiona msza św. w intencji KSM., a zaraz po mszy odbędzie się zebranie w sali parafialnej, wygłoszony zostanie referat (z okazji święta patronalnego) i dyskusja członków.

Z uwagi, iż następne zebranie odbędzie się dopiero po wakacjach w dniu 19 września, to dziś obecność wszystkich członków jest konieczna, jak również dn. 7 czerwca, o godz. 19.30 na zebraniu Okręgu — w sali Akcji Kat. ul. N. Panny Maryi Nr. 64 — bardzo pożądane.

Z życia Sodalicji Marjańskich przy Jasnej Górze

Na m. czerwiec r.b. ustalono udzielanie praktyk religijnych i konferencyj organizacyjnych następujący program:

Dnia 6, godz. 12 do 19 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba. Tegoż dnia o godz. 15 — ogólne zebranie p. Nauczycielek, a o godz. 16.30 zebranie Panien pracujących w przemyśle i handlu.

Dnia 13 o godz. 15 — ogólne zebranie Panien z inteligencji, a o godz. 16.30 — ogólne zebranie p. Rękodzielniczek.

Dnia 14 o godz. 17 wstępna Konsolta św. Różańca.

Dnia 18 godz. 16 Konsulta mężczyzn Rękodzielników, a og odz. 17 Konsulta Panów

Dnia 20 godz. 15. — ogólne zebranie mężczyzn Rękodzielników, a o godz. 16.30 ogólne zebranie Panów.

Dnia 27 godz. 8 w kaplicy Różańcowej Msza św. miesięczna ze wspólną Komunią św. — Zaraz po Mszy św., godz. 9 — zebranie Zarządów Zrzeszenia. Tegoż dnia o g. 15-ej zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 16.30 zebranie sekcji Wiedzy Religijnej.

Rozpoczęcie budowy dwóch gmachów

szkół powszechnych w Częstochowie.

Zarząd Miejski rozpoczął w ub. tygodniu budowę gmachu szkoły powszechnej przy ul. Chłopickiego, niebawem zaś rozpocznie się również budowa gmachu szkoły powszechnej na Stradomiu. Obydwa gmachy szkolne w bieżącym sezonie budowlanym wyprowadzone będą pod dach, a oddanie ich do użytku nastąpi w dn. 1 września 1938 r.

A więc sprawa budownictwa szkolnego w Częstochowie ruszyła z martwego punktu.

— **Z kroniki towarzyskiej.** Dzisiaj, t.j. w sobotę, 5 bm., na uroczystej Mszy św. przed Cudownym Obrazem M. B. Częstochowskiej o godz. 9.30 r., został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Leokadią Motylewską, a p. dyr. Leopoldem Arendtem - Sodalisem Mariańskim — obywatelem m. Warszawy. Nadto na tejże Mszy św. otrzymali błogosławieństwo jubileuszowe państwo Anna z Motylewskich i Ludwik, małżonkowie Nalewajscy — ziemianin z Kutnowskiego, a ich córeczka przystąpiła do pierwszej Komunii św.

Związek małżeński pobłogosławił i udzielił błogosławieństwa jubileuszowego oraz pierwszej Komunii św. Przew. O. Norbert Motylewski - Przeor Jasnogórski, brat rodzony obydwu pań.

Na nabożeństwie śpiewał chór Jasnogórski. Sola - gry na skrzypcach wykonał p. prof. T. Wawrzynowicz, pieśni — p. J. Oberski, mistrz śpiewu i muzyki, I organista Bazyliki Jasnogórskiej.

W uroczystości powyższej wzięła udział Sodalicja Mar. Jasnogórska z JW. p. Glice na czele, występując ze swym sztandarem.

— **Zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów.** W dniach 19 i 20 czerwca r.b. odbędzie się w Modlinie II zjazd oficerów i podchorążych rezerwy saperów.

Jednym z naczelnych zadań zjazdu będzie zagadnienie konsolidacji oficerów i podchorążych rezerwy saperów pod względem zadań swojej broni oraz utrzymanie na jak najwyższym poziomie ich morale żołnierskiego i gotowości bojowej.

Uczestnikom zjazdu przyznane zostały ulgi kolejowe. Wszelkich informacji o zjeździe udzielo codziennie sekretarat Komitetu Wykonawczego Zjazdu (w sdz. 10-12 i 19-21) — Warszawa, Związek Inżynierii Wojskowej, ul. 6 Sierpnia 54/56 — gdzie też należy kierować zgłoszenia osobiście lub listownie.

— **Absolwenci publ. szkół dokst. zawodowych.** Na podstawie przeprowadzonych egzaminów w dn. 31 maja i 2 czerwca 1937 roku w obecności okręgowego wizytatora Szkół Zawodowych inż. Juliana Kiżniaka, świadectwa ukończenia Szkoły otrzymali pp.: Wacław Dymarczyk, Antoni Jaik, Tadeusz Małek, Zenon Mąkosza, Marian Musialik, Henryk Pogoda, Józef Psiód, Lucjan Skorek w zawodzie ślusarskim; Tadeusz Mielczarek w zawodzie elektromonterskim; Bronisław Kopacz w zawodzie tokarskim; Władysław Krysiński, Edward Sąciński w zawodzie stolarskim; Kazimierz Czakiert, Kazimierz Górka, Roman Ilama, Arno Lesiewicz w zawodzie piekarskim; Stefan Organa, Bolesław Zembik w zawodzie krawieckim; Kazimierz Dudkiewicz w zawodzie malarskim; Adam Robak w zawodzie księgarskim; Mieczysław Pdczasik w zawodzie szewskim; Jerzy Cylowski w zawodzie cukierniczym; Henryk Juszczyński w zawodzie fryzjerskim; Władysław Czapliński, Mieczysław Łyżczak, Kazimierz Włodarski, Stanisław Zasada w zawodzie rzeźniczo - wędliniarskim, oraz Piotr Produnia i Ryszard Dyner w zawodzie ogólnym.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie, podaje do wiadomości ubezpieczonych, że z dniem 7 czerwca 1937 r. lekarskie gabinety specjalistyczne: ginekologiczny, neurologiczny i chorób dzieci zostają przeniesione z gmachu Ubezpieczalni Społecznej ul. Mickiewicza Nr. 12 **do lokalu mieszczącego się przy ul. Aleja Wolności Nr. 18, I piętro.**

Godziny przyjęć będą następujące:

Gabinet ginekologiczny: Dr. Kahl od godz. 10 do godz. 11.30.
Gabinet ginekologiczny: Dr. Bukowski od godz. 14 do godz. 15.30
Gabinet neurologiczny: Dr. Piltz od godz. 10 do godz. 12.
Gabinet chorób dzieci: Dr. Lewin od godz. 10 do godz. 12.

Częstochowa, dnia 3 czerwca 1937 r. DYREKCJA.

Osiedle robotnicze Mirów - Zawodzie

Uroczystość poświęcenia kamienia węgelnego domków robotniczych.

W poniedziałek dn. 7 b.m., o godz. 10 m. 30 r. odbędzie się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego domków Osiedla Robotniczego na terenie osady „Mirów - Zawodzie".

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy i przy najbardziej czynnym udziale p. dyr. Jerzego Couturon spółka „Union Textille" zakupiła obszerne tereny osady „Mirów - Zawodzie" przy ul. Olsztyńskiej, celem wybudowania wzorowego osiedla robotniczego.

Plan Spółki przewiduje budowę w ciągu 5 lat, stosownie do możliwości budżetowych, 250 domów robotniczych z ogródkami, dla użytku jej pracowników, obarczonych liczną rodziną.

Każdy dom będzie się składał z 2 pokojów na dole, oraz pokoju i strychu na pierwszym piętrze. Duże okna dadzą wiele powietrza i światła.

Od dworu w przybudówce połączonej z domem, znajdą miejsce pralnia, spiżarnia, schowek na węgiel i szopa na narzędzia ogrodnicze.

Domy te będą miały wodę bieżącą, ustępy, będą oświetlone elektrycznością i skanalizowane. Dość duży ogród, otoczony żywopłotem będzie zasadzony drzewami owocowymi i da możność robotnikowi hodować potrzebne mu jarzyny.

Wybudowane w zdrowej miejscowości, położone na wschód i zachód, domy te będą osłonecznione od rana do wieczora, i z punktu widzenia higieny dadzą najlepsze warunki zamieszkania.

Częstochowa będzie mogła poszczycić się posiadaniem wzorowego osiedla robotniczego, jakiego nie posiadaliśmy dotychczas.

Spółka „Union Textile" zamierza oddać do dyspozycji mieszkańców pierwszą część budowli, czyli 44 domy, przed końcem bieżącego roku.

ZABAWA TANECZNA - BRYDŻ
odbędzie się w sobotę dnia 5 czerwca o goz. 20 w lokalu Z. P. D., ul. Kilińskiego 13.
Recytacje p. R. Urbańskiego, świetnego stystyty teatru Kameralnego. Do tańca grać będzie zespół p. Reziera z cukierni Ziemiańskiej.
Dekoracje świetlne, bufet urozmaicony, — Wstęp dla członkiń i sympatyków Związku. Zaproszenia rozsyłane nie były.

ZABAWA W BLESZNIE.
Dziś, w niedzielę, dnia 6-go czerwca na placu Straży Pożarnej w Bleszne odbędzie się zabawa taneczna. Przygrywać będzie muzyka z Częstochowy. Początek o godz. 3 po poł.

W dniu 6-go czerwca — w niedzielę, wzywa się do obowiązkowego przybycia członkinie Koła Sióstr Porot. Sanit. oraz wszystkie siostry P. C. K. do świetlicy przy Al. Wolności 29, na godz. 8 rano.

— Przedstawienie w szkole Nr. 6: „Laleczka z Saskiej Porcelany". W magazynie lalek, kiedy o północy zegar wydzwonił dwunastą godzinę i odegrał kuranta — lalki zaczynają żyć.

I potoczy się przed oczami widza zaczarowana, cudna baśń, kiedy w cichym, leśnym ustroniu duszki, nietoperze i dziwy leśne rozpoczną swe korowody. A korowód długi, bo las ma dużo mieszkańców.

Laleszka żyje krótko, bo gdy błyśnie świt — czary przestaną działać. Laleczki żyją krótko i proszą, by je zobaczyć dziś, w niedzielę, w teatrze Katedralnym, bo jak kolwiek krótkie jest ich życie, jednak serca pełne litości, gdyż dochód z przedstawienie przeznaczają dla najuboższych swojej szkoły.

Szczegóły w afiszach.

Konferencja w sprawie

przebudowy kościoła św. Jakóba.

Sprawa przebudowy kościoła św. Jakóba, której konieczność dobitnie podkreślił p. premier Składkowski podczas swej wizyty w Częstochowie, składając pierwszą na ten cel ofiarę w sumie 300 zł., wzbudziła wielkie zainteresowanie w społeczeństwie częstochowskim. Każdy Polak uznaje konieczność tej przebudowy, zatarcia śladów moskiewskiego prawosławia, które w miejscu centralnym Częstochowy zburzyło katolicki kościół św. Jakóba i wystawiło prawosławną cerkiew jako symbol panowania Moskwy nad Polską. Każdy Polak pragnie widzieć na tym miejscu piękną świątynię polską i katolicką, stanowiącą także wyglądem zewnętrznym symbol zmartwychwstałej Polski. Zapytywany w ostatnich czasach z różnych stron, czy wreszcie sprawa przebudowy kościoła św. Jakóba ruszy naprzód, mogę obecnie podzielić się z wszystkimi zainteresowanymi miłą wiadomością, że sprawa ta z krainy życzeń i pragnień już wkracza na tory realizacji.

W ubiegły piątek z inicjatywy naszego Najdostojniejszego Arcypasterza J. E. ks. Biskupa Dr. T. Kubiny odbyła się w Kurii Biskupiej pierwsze zebranie organizacyjne celem utworzenia Komitetu Przebudowy kościoła św. Jakóba i omówienia projektu przyszłego kościoła. W zebraniu brali udział p. prezydent Szczodrowski, p. wicestarosta Libucha w zastępstwie p. starosty, p. major dypl. Słabicki w zast. p. gen. Gąsiorowskiego, niżej podpisany rektor kościoła św. Jakóba oraz p. architekt Gawlik z Krakowa.

Projekt przebudowy i rozbudowy kościoła św. Jakóba, opracowany według wytycznych J.E. ks. Biskupa, przedstawił p. arch. Gawlik, wybitny fachowiec w dziedzinie budownictwa kościelnego. Zamierzone dzieło będzie zrealizowane w dwóch etapach. W czasie najbliższym nastąpi przebudowa dotychczasowej świątyni w duchu i stylu polskim, aby usunąć wszelkie oznaki i ślady moskiewszczyzny i stworzyć kościół polski i katolicki. Po dokończeniu przebudowy zamierzona jest rozbudowa kościoła w ten sposób że dotychczasowa budowla tworzyć będzie presbyterium z pięknym wielki ołtarzem w środku pod renesansową kopułą a dobudowana zostanie główna nawa i 2 boczne w stronę magistratu. Fronton nowego kościoła będzie ozdobiony piękną kolumnadą i 2 wieżami. Cały kościół pomieści ok. 3.000 osób, będzie liczył 40 m. długości.

Projekt ten został przez obecnych przyjęty. Następnie omówiono sprawę utworzenia komitetu przebudowy kościoła. Na protektora uproszono J.E. ks. Biskupa Dr. T. Kubinę. Tymczasowy ścisły komitet organizacyjny tworzą p. prezydent Szczodrowski jako przewodniczący, ks. rektor Mondry jako wiceprzewodniczący, oraz p. generał Gąsiorowski i starosta częstochowski p. Rozmarynowski.

Powyższy ścisły komitet zorganizuje w najbliższym tygodniu stały już w pełnym składzie Komitet Rozbudowy Kościoła św. Jakóba.

Ks. Wojciech Mondry
rektor kościoła św. Jakóba.

Rozbiórka teatru letniego

w parku 3-go maja

Ławki ustawione zostaną na placu przed szczytem Jasnej Góry.

W dniu wczorajszym Magistrat przystąpił do rozbiórki teatru letniego w parku 3-go Maja.

Mimo, że cała impreza była niefortunna, a waląca się i gnijąca buda drewniana stanowiła tylko zawadę w parku, rozbiórka nie mogła być dokonana w ub. roku przed terminem wygaśnięcia umowy z b. dyr. Otrębskim, który teatr ów wybudował, obecnie jednak, kiedy zgodnie z kontraktem budynki te od roku stanowią własność miasta, przystąpiono do ich rozbiórki, jako uznanych za bezużyteczne. Inna rzecz, że dyr. Otrębski sporo na tej imprezie stracił, bo, jak pamiętamy, odbyło się zaledwie kilka przedstawień w wybudowanym przez teatrze letnim.

Materiały z rozbiórki teatru, jak deski, bale i t. p. zużytkowane zostaną do gospodarczych robót miejskich, zaś ławki — ustawione będą na placu przed szczytem Jasnej Góry, powiększając istniejące już tam, lecz zbyt szczupłe rzędy ławek dla pątników w czasie nabożeństw odpustowych i uroczystości.

— Trzymanie teczek pod pachą zniekształca kręgosłup. Kuratoria otrzymały zalecenia władz centralnych w sprawie podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży szkolnej. Badania lekarskie przeprowadzone w szkołach w ub. roku, wykazały duży odsetek chorób i niedomagań fizycznych uczącej się młodzieży. W związku z tem ministerstwo oświaty wydało kilka okólników zmierzających do zwiększenia programu ćwiczeń cielesnych. Poza tym ma być zwrócona uwaga, by uczniowie nosili tornistry na barkach a nie używali teczek. Trzymanie teczek pod pachą wpływa na zniekształcenie kręgosłupa.

— Liczne wycieczki polskie przybędą w lecie z zagranicy. W lecie rb. będziemy gościli w Polsce liczne wycieczki naszych rodaków z zagranicy. Obecnie bawią już w kraju dwie wycieczki wypoczynkowe Polaków z PParyża i Lille. Poza tym przyjadą z Francji następujące wycieczki: dn. 22 czerwca — na zlot sokolstwa do Katowic; 24 czerwca — wycieczka Zjednoczenia Towarzystw Katolickich na kongres eucharystyczny w Poznaniu; tegoż dnia wycieczka Związku Towarzystw Kobiecych; 26 lipca — wycieczka wakacyjna Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych; 2 sierpnia — wielka wycieczka Związku Tow. Kobiecych i 10 sierpnia wycieczka Związku Inwalidów Woj. na święto armii polskiej. Ogółem przybędzie z Francji około 5 tys. uczestników wycieczek.

Poza tym przybędą wycieczki naszych rodaków ze St. Zjednoczonych, Danii, Niemiec i Brazylii.

ATLANTIC Film o życiu i przygodach na dalekiej dzikiej północy opracowany według powieści JACKA LONDONA.

POŁNOC WOŁA oraz nadprogramy.

W niedzielę o godz. 12.30 w poł. poranek. Potężny dramat polski **Jego wielka miłość.**

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 premiera najnowszej 3-aktowej komedii Stefana Kiedrzyńskiego „Serce na wolności". W głównej kobiecej roli wystąpi artystka „Reduty" p. Janina Zielińska. Inne role odtworzą: pp Wańska, Karasińska, Golczewski, Urbański, Vorbrodt i inni. Reżyseria K. Vorbrodta, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia wymienionej sztuki; o godz. 5.45 i o godz. 8.30.

— Zabawa w lesie przy st. Blachownia. Dziś, w niedzielę, staraniem Komitetu rodzicielskiego przy 7-kl. szkole powsz. w Blachowni odbędzie się wielka zabawa publiczna w lesie koło st. Blachownia. W atrakcyjnym programie zabawy bogata loteria fantowa, niespodzianki, bufet tani i obfity i t. p. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wejście 50 gr., dla młodzieży 20 gr., a dochód przeznaczony na cele szkolne. Początek o godz. 14-ej.

Przy sprzyjającej pogodzie niewątpliwie mnóstwo osób z Częstochowy wybierze się na tę atrakcyjną zabawę.

— Walka z sezonowym hazardem w miejscach publicznych. Wobec szerzenia się nie dopuszczalnego hazardu w letnich cukierniach połączonych z ogródkami, władze administracyjne zaleciły dyrekcjom tych zakładów wywieszenie odpowiednich ostrzeżeń do publiczności. W cukierniach tego typu umieszczono plakaty ostrzegawcze z napisem, iż gra w karty jest zakazana

ELEKTROWNIA
w CZĘSTOCHOWIE

zawiadamia swych P. T. Odbiorców, że w okresie od dnia 6-go czerwca do dnia 7-go lipca r. b. organizuje

„Miesiąc żelazka i imbryka"

W miesiącu tym do zakupionego żelazka i imbryka będą dodawane, jako bezpłatne premie:
do żelazka - - koc do prasowania
do imbryka - - serwis porcelanowy

Niezależnie od tych premii nabywca żelazka lub imbryka może otrzymać bon na bezpłatne zużycie prądu elektrycznego od 4 do 20 kwh.

Dokładnych informacyj udziela Salon Propagandowo - Pokazowy, **ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 22.**

— Podania o przyjęcie do liceuów i egzaminy w szkołach zawodowych. Międzyszkolna Komisja Porozumiewawcza podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do liceów ogólnokształcących będą przyjmowane przez kancelarie gimnazjów tylko w dniach 17, 18 i 19 czerwca.

Egzaminy wstępne w szkołach zawodowych rozpoczną się dnia 21 czerwca o godz. 9-ej.

— Zakłady przemysłowe w Polsce. Według ostatnich obliczeń na terenie całej Polski znajduje się obecnie 207.271 zakładów przemysłowych, w tym 181 przedsiębiorstw pierwszej kategorii, 109 drugiej, 311 trzeciej, 1.442 czwartej, 3.014 piątej, 7.418 szóstej. 11.474 siódmej, oraz 183.322 przedsiębiorstw ósmej kategorii przemysłowej.

Najwięcej zakładów przemysłowych znajduje się obecnie na terenie województwa poznańskiego, mianowicie 25.185 przedsiębiorstw. W woj. łódzkim znajduje się 22468 przedsiębiorstw, w lubelskim 15.922, w m. st. Warszawie 15.492, w woj. warszawskim 17.827, w kieleckim 15.077, w lwowskim 12.571, w krakowskim 12.312, w śląskim 12.174, w pomorskim 11.609, w białostockim 11.175, w wołyńskim 9.933, w stanisławowskim 6.034, w poleskim 5.565, w wileńskim 4.965, w nowogródzkim 4.571, oraz na terenie województwa tarnopolskiego istnieje obecnie ogółem 4.391 zakłady przemysłowych.

— Wrost konsumcji spirytusu w Polsce. W ciągu I kwartału r. b. zbyt spirytusu konsumcyjnego na terenie całej Polski wyniósł 9.453 tys. litrów, t.j. o 1.791 tys. ltr. więcej niż w tym samym okresie r. ub. Największy zbyt spirytusu przypada na województwa centralne, mianowicie 4 851 tys. ltr. Na terenie wi. zachodnich zbyt spirytusu wynosił w I kwartale r. b. 1.784 tys. ltr., w woj południowych — 1.419 tys. oraz w woj. wschodnich 1.399 tys. ltr.

— 390 strajków w Polsce w trzecim kwartale ub. r. Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące strajków w Polsce. W okresie czwartego kwartału 1936 r. zanotowano na terenie całego kraju 390 strajków, t. j. o 238 strajków mniej niż w poprzednim kwartale. Strajki objęły ogółem 2.135 zakładów pracy, liczba strajkujących wynosiła 62,691 osób, liczba straconych robotnikodni 225.474.

Z ogólnej liczby strajkujących przypada na rolnictwo 26, na górnictwo 19, na hutnictwo 6, na przemysł mineralny 34, metalowy 38, włókienniczy 58, drzewny 33, spożywczy 37, odzieżowy 33, budowlany 37, ponadto 5 strajków objęło więcej niż jedną gałąź pracy.

Największa liczba zakładów pracy, objętych strajkami, przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 496 zakładów. Największa liczba strajkujących na przemysł włókienniczy — 9.097 osób, największa liczba straconych robotnikodni również na przemysł włókienniczy — 53.624.

Kierownik szkoły w Koniecpolu

przeniesiony

Bohater smutnych zajść w Koniecpolu, p. Piotr Gaik, który był przyczyną powstania nienotowanego w dziejach szkolnictwa strajku szkolnego oraz powodem rozgoryczenia tamtejszej ludności, która czyniła mu cały szereg poważnych zarzutów, został decyzją władz szkolnych przeniesiony z dn. 1 czerwca b.r. do Łodzi.

Jak donosiliśmy już, kier. szkoły w Koniecpolu, p. Piotr Gaik, prowadził wojnę z całym miasteczkiem i odznaczył się tym, że w stosunki tamtejsze wniósł bakcyl fermentu i niezgody. Zyskał sobie przy tym smutnej pamięci sławę i rozgłos w całej prasie polskiej w związku z wypadkami jakie miały miejsce na terenie Koniecpola.

Otóż w związku z zarzutami czynionymi mu przez miejscową ludność, oraz wybuchem strajku, bawił w Koniecpolu nacz. wydz. szkół powsz. przy Kurat. Warsz. oraz podinsp. p. Stiasny, którzy wyniki przeprowadzonego dochodzenia przedstawili swoim władzom zwierzchnim, na skutek czego p. Gaik został z dniem 1 czerwca przeniesiony. Przez fakt ten na terenie Koniecpola życie poczyna wracać do normalnego łożyska, a ludność wiadomość o przeniesieniu p. Gaika przyjęła z ulgą.

— O uporządkowanie ul. Starej. Mieszkańcy ul. Starej uskarżają się w liście, nadesłanym do naszego pisma, że Magistrat nie buduje jezdni na tej ulicy, chociaż jest ona w okropnym stanie zaniedbania. Jest to poprostu polna droga, jak na wsi, bez szosy, bez chodników, ścieków i t. p. Dlaczego więc brukuje się nawet odległe ulice, gdy ul. Stara pod Jasną Górą, a więc uczęszczana przez pątników, pozbawiona jest nadal bodaj kawałka szosy?

Niszczenie ścian domów

jest prawdziwą plagą w naszym mieście.

Magistrat nakazał odnowienie frontowych fasad i ścian domów, widzimy też, że w całym śródmieściu prowadzone są masowo roboty murarskie i malarskie, a miasto istotnie zyskuje daleko estetyczniejszy wygląd.

Cóż jednak z tego, gdy jednocześnie zakorzeniła się u nas prawdziwa plaga niszczenia ścian domów głównie przez dzieci, jak zaszedł tego świeży wypadek, że nowopomalowana ściana jednego z domów w III-ej Alei została odrazu poplamiona czarnymi znakami i rozmazanymi odbitkami jakiejś brudnej ręki i palców. Jedyna tu rada, aby za pośrednictwem rodziców i nauczycieli pouczyć dzieci, że mazanie i pisanie na murach jest czynem karygodnym.

Drugą zaś plagą jest nalepianie na murach domów różnych reklam i afiszów, co powinno być przez władze miejskie surowo zakazane i karane, gdyż w tym celu są przecież rozmieszczone specjalne tablice.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiące otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata— Stary Rynek Nr. 2, p. Włosińskiego— Siedem Kamienic Nr. 27.

W nocy z dnia 7-go na 8 bieżącego miesiące otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

— Została pobita. Gołda Józefa (H. Wrońskiego 37) zameldowała w policji o pobiciu jej przez Markiewicz Franciszkę, zam. w tymże domu.

Dyrekcja Gimnazjum Stow. „Nauka i Praca" podaje do wiadomości, że zapisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum humanistycznego i matematycznego przyjmuje kancelaria od godz. 9—13 i od 16—18. Egzaminy do Gimnazjum zaczynają się 17 czerwca od godz. 9. Badanie lekarskie odbędzie się 16 czerwca o godz. 15-tej. Egzaminy do liceum zaczynają się 22 czerwca o godz. 9-ej.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE Okręgowego Twa Rzemieślniczego odbędzie się dnia 10 czerwca r. b. o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Najśw. Maryi Panny 9, w sprawie budowy siedziby rzemieślniczej, nowelizacji ustawy przemysłowej i inne gospodarcze bardzo ważne, na które zaprasza wszystkich członków T-wa i Cechów rzemieślniczych. Zarząd.

ZARZĄD ZRZESZENIA SŁUG „Wzajemna Pomoc" pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej zawiadamia wszystkie Stowarzyszone, że doroczne Ogólne Zebranie odbędzie się dn. 13 czerwca o godz. 4-ej po poł. w pierwszym terminie, a o godz. 5-ej w drugim terminie, w lokalu własnym przy ul. św. Kazimierza nr. 18.
Zarząd.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa w Częstochowie przy miejscowym pułku piechoty podaje do wiadomości, że dnia 18 czerwca 1937 r. o godz. 9-tej w kwatermistrzostwie odbędzie się nieograniczony przetarg na dostawę mięsa, tłuszczów i jarzyny twardej dla garnizonu Częstochowskiego.

Szczegółowe warunki do obejrzenia w kwatermistrzostwie pokój nr. 56.

Przewodniczący Garn. Kom. Żywn.
(—) Ligarzewski, major.

OGŁOSZENIE.

Zarządy Kół w Częstochowie: Z. Z. K. i Z. K. P. zwołują ogólne zgromadzenie Emerytów i Pracowników Kolejowych bez różnicy przynależności związkowej dnia 6 czerwca 1937 r. na godzinę 9 rano w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślniczego w Częstochowie, I Aleja nr. 9 w sprawach postulatów emerytalnych i uposażeniowych.

Kino „Luna" Początek w sobotę o g. 3, w niedzielę **po raz ostatni** o godzinie **12.30**
Wielkie arcydzieło w/g powieści James Fenimora Cooper'a
Ostatni Mohikanin
Nad program Szamońska komedia p. t.
NIE CAŁUJ W KINIE.
W niedzielę 6 b. m. o godz. **12.30 poranek** z powyższych filmów. Ceny miejsc porankowe

Katastrofalne zderzenie

auta z rowerzystkami.

W dniu 3 b. m. o godz. 9 m. 30, samochód ciężarowy prowadzony przez szofera Jana Skrzeszowskiego, mieszkańca Częstochowy, na skrzyżowaniu dróg w Herbach Polskich, najechał na jadące na jednym rowerze Lidę Marję, lat 18 zam. we wsi Brzózka i Mrowcównę Janinę, lat 15, zam. we wsi Ostrowy.

Wskutek zderzenia Lida Maria doznała złamania lewej nogi poniżej kolana, Mrowcówna zaś nie odniosła żadnych obrażeń cielesnych.

Winę w tym wypadku ponosi Lida Maria, nie zachowała przepisów o ruchu kołowym.

39 Loteria Klasowa

Zgodnie z ustawą z dnia 9 lipca 1936 roku, która zastąpiła obowiązującą poprzednio ustawę z dnia 26 marca 1929 roku, powołany został do życia Polski Monopol Loteryjny, posiadający wyłączne prawo urządzania imprez loteryjnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nawiasowo zaznaczymy, że sprawę udzielania zezwoleń na urządzanie jednorazowych loterii fantowych na cele dobroczynności lub użyteczności publicznej normuje rozporządzenie p. Ministra Skarbu, ogłoszone w numerze 21 Dziennika Ustaw z roku bieżącego.

Polski Monopol Loteryjny stał się więc jakby spadkobiercą Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej i on też prowadzi w dalszym ciągu tak popularne w naszym kraju loterie klasowe na dotychczasowych zasadach organizacyjnych. Przypomnijmy je pokrótce dla orientacji tych, którzy po raz pierwszy próbują szczęścia.

Każda loteria podzielona jest na cztery klasy — stąd jej nazwa. Ilość i cena losów, ilość i wysokość wygranych oraz terminy i sposób rozgrywania loteryj mogą się zmieniać i są ustalane przez ich plany, dla każdej loterii zosobna. Plany te osoby zainteresowane — i to nie tylko gracze, ale wszyscy, którzy sobie tego życzą — mogą przeglądać u kolektorów, obowiązanych do okazywania planów na żądanie każdego, kto się w tym celu zgłosi.

W porównaniu z trzydziestą ósmą, plan 39-tej Loterii Klasowej nie uległ niemal zmianom, po za, oczywiście, terminami ciągnień. Losów wypuszczono 1.800.000, cena całego losu do jednej klasy wynosi złotych 40, ćwiartki zaś — 10 złotych. Główna wygrana wynosi milion złotych i przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy padnie pierwsza najniższa wygrana, to jest 200 złotych. Klasy pierwsza, druga i trzecia mają również swoje główne wygrane: każda z nich wynosi sto tysięcy złotych. W klasie czwartej są dwie stutysięczne wygrane, ale wobec miliona nie stanowią one, naturalnie, wygranych głównych. Wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych są w klasach: drugiej (jedna), trzeciej (dwie) i czwartej (trzy). Ogółem we wszystkich czterech klasach jest 92.141 wygranych na sumę 24,570.000 złotych.

W klasie pierwszej, której ciągnienie rozpocznie się 22 czerwca i potrwa pięć dni, plan przewiduje, między innymi następujące wygrane: po jednej w wysokości stu tysięcy i pięćdziesięciu tysięcy złotych, dwie po piętnaście tysięcy, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, piętnaście po dwa tysiące, trzydzieści po tysiąc złotych i tak dalej. Niezależnie od wymienionych wyżej, są jeszcze tak zwane wygrane dzienne — cztery po pięć tysięcy złotych dla pierwszych zwitków z numerami, wyciągniętych każdego dnia oraz pięć po dwadzieścia tysięcy złotych dla zwitków z numerami, wyciągniętych z koła po wylosowaniu wszystkich wygranych każdego dnia. Razem w klasie pierwszej wylosowanych będzie trzynaście tysięcy wygranych na sumę 1 448.600 złotych.

Przypominamy, że wygrana stu tysięcy złotych przyznana będzie temu numerowi losu, na który w ostatnim dniu ciągnienia, to jest 25 czerwca r. b., padnie pierwsza najmniejsza wygrana — 50 złotych.

Ponieważ ci, którzy rozpoczynają grę nie od pierwszej klasy, lecz od jednej z następnych, muszą przy nabywaniu losu opłacać koszt gry we wszystkich poprzednich klasach, nie tylko w bieżącej, oczywistym jest, iż najkorzystniej jest grać w ciągu całej loterii, począwszy od pierwszej klasy. Wszak każda klasa daje szansę wygrania sporej sumy, nie należy więc tej szansy niepotrzebnie tracić.

W losy zaopatrywać się należy możliwie najwcześniej, bo w ten sposób najłatwiej można otrzymać żądany numer i wogóle uniknąć wszelkich zbędnych komplikacyj. Nabyty zaś los należy przechowywać bardzo pieczołowicie, bo stanowi on jedyny dowód, uprawniający do podjęcia ewentualnej wygranej, która zwłaszcza dziś, gdy kryzys gospodarczy mamy wreszcie za sobą, otwiera przed nami olbrzymie horyzonty.

Z Sądu Okręgowego

Niezwykły proces

Uniewinnienie dr. Umańca.

Wczoraj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę dr. Jana Umańca, oskarżonego przez prokuraturę wileńską z art. 112, 264 § 1 K. K., a mianowicie, że podstępnie wyłudziwszy od prof. Szymańskiego i pułk. Wagnera zaświadczenie, że ukończył uniwersytet w Kijowie i przez przetłumaczenie pracy czeskiego docenta Loewensteina i podanie za swoją — uzyskał doktorat na Uniwersytecie Batorego w Wilnie, a następnie praktykował w Warszawie, Przemyślu i Częstochowie.

Cała sprawa wynikła z oskarżenia jakiegoś klijenta, którego nie chciał rzekomo leczyć dr. Umaniec. Chory ten zawiadomił Izbę Lekarską, a ta skolei przekazała wyświetlenie sprawy swojemu przedstawicielowi w Częstochowie d-rowi Szwedowskiemu.

Dr. Szwedowski polecił przeprowadzić śledztwo również okuliście dr. Lewkowiczowi, który do tej sprawy zabrał się bardzo gorliwie.

Szanowny konkurent napisał do Kijowa, aby sprawdzić, czy rzeczywiście studiował tam dr. Umaniec. Władze sowieckie, zresztą jak zwykle gdy chodzi o byłych swoich obywateli odpisały, że nie. To był jeden atut. Następnie wydostał pracę dr. Umańca, przesłał ją do Pragi i uzyskał potwierdzenie, że to jest praca docenta Loewensteina. Z tego tytułu prokuratura wytoczyła sprawę.

Na rozprawie badani świadkowie, a więc b. wicemarszałek Senatu prof Szymański oświadczył, że przy składaniu prac wymagana jest w pierwszej części praca umotywowana cytatami, a w drugiej — zupełnie samodzielna. Tak mało miejsce i z dr. Umańcem, który oparł się na cytatach docenta Loewensteina. Praca była tak dobrze napisana, że komisja składająca się z profesora i 3 docentów uznała ją zupełnie za wystarczającą do uzyskania doktoratu. Świadek zaś pułk Wagner oświadczył, że spotykał przed wojną dr. Umańca w Petersburgu, w mundurze lekarza wojskowego i że gdyby nie miał dyplomu, toby było w ówczesnych czasach poprostu nie możliwe praktykowanie w wojskowym szpitalu.

Zapytany dr. Lewkowicz, co nim powodowało do oskarżenia dr. Umańca, określił to złym leczeniem i twierdzeniem dr. Umańca, jakoby w oczach znajdowały się pigmenty. Wówczas prof. Szymański poprosił o głos i wyjaśnił, że twierdzenie o braku pigmentów przez dr. Lewkowicza wygląda na analfabetyzm w dziedzinie lecznictwa. Pigmenty są, a leczenie według tej zasady podjęte przez dr. Umańca na terenie Częstochowy jest wielkim do brodziejstwem dla ludzi nieszczęśliwych.

Sąd po zbadaniu sprawy udzielił głosu prokuratorowi Karpińskiemu, który w pięknej przemowie zrzekł się oskarżenia.

Sąd nie tylko że uniewinnił dr. Umańca, ale stwierdził, całkowitą niesłuszność stawianych zarzutów.

Nadmienić należy, że dr. Lewkowicz ma sprawę w sądzie Grodzkim o oszczerstwo, wytoczoną przez dra Umańca.

Kronika sportowa

RKS. Zagłębie — Warta (Zaw.) 2:1 (1:) o mistrzostwo Kiel. OZPN.

Na stadionie miejskim w Dąbrowie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo okręgu kieleckiego między Zagłębiem a zawierciańską Wartą. Mecz wygrali gospodarze. Do przerwy gra wyrównana, w drugiej połowie przewaga gospodarzy. Bramki dla Zagłębia uzyskali Banasik i Sieradzań, dla Warty — Miąsko. Sędziował dobrze Frank z Kielc. — W niedzielę Warta gra w Starachowicach ze Starachowickim K.S.

Wycieczka kolarska „Victorii".

Dziś, w niedzielę, wyrusza wycieczka kolarska do Krzepic przez Podłęże Szlacheckie i Królewskie. Zbiórka na placu Br. Pierackiego o godz. 5.30, odjazd o godz. 6-ej. Sympatycy mile widziani.

Z Częst. Tow. Cyklistów.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się wycieczka kolarska do Piły. Zbiórka członków i sympatyków o godz. 7 rano przed lokalem T-wa ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 24.

Skład ligi piłkarskiej Warszawy.

Do Ligi okręgowej w Warszawie mają być zaliczone następujące kluby: Polonia, Okęcie, Fort Bema, Orkan, Pwatt, Huragan, Legia a zgrupy radomskiej: Czarni i Granat Kluby z grupy robotniczej do ligi okręgowej nie wejdą.

O ile Polonia awansowałaby do Ligi państwowej — miejsce jej zajmie następny z kandydatów.

Kontuzje „garbarzy".

Kontuzje piłkarzy Garbarni — Wilczkiewicza i Pazurka, odniesione na meczu z Ruchem w ub. niedzielę, okazały się tak poważne, że obaj zawodnicy będą musieli pauzować około 2-ch miesięcy.

Wilkiewicz doznał naderwania ścięgien kolanowych a Pazurek — złamania łąkotki stawowej.

Ukarani sportowcy.

Kusociński i Żuber ukarani zostali nagną za krytykę WOZLA w prasie, w związku z biegiem Warszawa — Raszyn.

Lekkoatleci Niemcy — Polska.

Stadion chorzowski będzie terenem spotkania lekkoatletów Niemiec i Polski 21—22 sierpnia.

300 tysięcy widzów obserwowało derby w Anglii.

W Epsom odbyły się wielkie derby w obecności angielskiej pary królewskiej oraz licznych członków rodziny królewskiej przy udziale prawie 300.000 osób. Przebieg derby przyniósł większe niespodzianki aniżeli się spodziewano.

Pierwsze trzy miejsca zostały zajęte przez najzupełniejszych outsiderów, a mianowicie pierwsze miejsce zajął „Mid-Dey-Sun", drugie „Sandasprite", a trzecie „Le Grand Duc". Totalizator płacił za pierwszego konia 100:7, za drugiego 100:1, a za trzeciego 100:9. Nagroda w tym biegu wynosiła 10.000 funtów. Po ukończonym wyścigu król złożył właścicielowi „Mid-Day-Sun" powinszowania.

LOSY I klasy 39 Loterii Państwowej
poleca szczęśliwa kolektura przy Księgarni
ANTONIEGO EGERA
Częstochowa, I Aleja 14, — telefon 14-41.

Kino Teatr „Stylowy"
Polska kurierka w szponach Carskiej Ochrany. Uwolnienie więźniów politycznych z twierdzy Petropawłowskiej w filmie szpiegowsko-sensacyjnym **Madame Lenox** temat polski z czasów przedwojennych.
W niedzielę o **12.30** ultra sensacyjny film **Władca podwodnego świata** **Ceny miejsc na poranek 54 gr., loża 80.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PODRÓŻ POŚLUBNA ks. WINDSOR

Mediolan, 5.6. — Książę i księżna Windsoru, którzy przybyli do Mediolanu, kontynuowali swą podróż po krótkim postoju do Wenecji.

Wenecja, 5.6. — Po zwiedzeniu pałacu Dożów książę Windsoru z małżonką udali się motorówką na Lido. Po powrocie do Wenecji książę Windsoru z małżonką udali się na dworzec i wyjechali do Austrii, gdzie zamieszkają na zamku Wasselandburg w Karyntii.

Wiedeń, 5.6. — W ciągu ub. nocy księstwo Windsoru przybyli do Austrii. Na stacji granicznej nowopoślubioną parę księżęcą powitał gubernator Karyntii, poczem księstwo Windsor'u autem przybyli do zamku Wasselandburg.

Z FRONTU WALK W HISZPANII.

Salamanca, 5.6. — Wojska narodowe prowadzą gwałtowne ataki na całym froncie Guadavamo.

Artyleria dziś rano wznowiła ostrzeliwanie Madrytu, burząc wiele gmachów.

Na froncie biskajskim strącono dziś 5 samolotów rządowych.

Jeden z okrętów rządowych na morzu Śródziemnym został trafiony przez torpedę z nieznanej łodzi podwodnej. Uszkodzenia okrętu nie są zbyt wielkie.

Przed gościną p. Prezydenta Rzplitej

w Rumunii.

Bukareszt, 5.6. — Król Karol powrócił do Bukaresztu po kilkudniowym pobycie w siedzibie letniej w Sinaia. W pociągu towarzyszył królowi min. Antonescu.

W końcu czerwca król Karol uda się z rewizytą do Polski i zabawi w Warszawie trzy dni. W podróży towarzyszyć będzie królowi minister spr. zagr. Antonescu.

POCIĄG WPADŁ NA GRUPĘ ROBOTNIKÓW.

Wiedeń, 5.6. — Pociąg pośpieszny, dążący do Wiednia, wpadł na grupę robotników, pracujących na torze kolejowym. 7-miu robotników poniosło śmierć na miejscu, 1 zaś został ciężko ranny.

12 zabitych — 12 rannych

przez ciężarowy samochód.

Budapeszt. — W pobliżu Budapesztu wydarzyła się straszna katastrofa, pociągając za sobą 24 ofiary.

Jadący z nadmierną szybkością samochód ciężarowy wpadł całym rozpędem na grupę robotników.

Skutki wypadku były okropne.

Dwunastu robotników poniosła śmierć na miejscu, 12 zaś odniosło tak ciężkie rany, że większość z nich nie da się prawdopodobnie utrzymać przy życiu.

Szofer ujrzawszy tragiczne skutki wypadku pod wpływem rozpaczy popełnił samobójstwo.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Poznań, 5.6. — Ub. nocy wydarzył się pomiędzy mostem dworcowym a główną bramą Targów poznańskich ciężki wypadek motocyklowy. Kierowca motocyklu, kupiec Feliks Niedbał z Murowanej Gośliny i pasażer technik Jan Głobiński z Poznania, upadli wskutek najechania na słup kamienny tak nieszczęśliwie na jezdnię, że odnieśli ciężkie obrażenia. Po przewiezieniu do szpitala Niedbał zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stan Głobińskiego jest groźny.

PROFANACJA ZWŁOK.

Łódź, 5.6. — We wsi Bójki obok Sulejowa nieznani sprawcy dokonali zuchwałej profanacji zwłok zmarłego przed dwoma tygodniami śp. Abratkiewicza. Sprawcy rozkopali grób na cmentarzu katolickim, oderwali wieko trumny i usiłowali zedrzeć ze zwłok odzież. Udało im się zdjąć jedynie obuwie i skarpetki, gdyż byli spłoszeni i zbiegli, zabierając te przedmioty. Tymczasem po upływie dwuch dni ci sami zapewne sprawcy ub. nocy sprofanowali grób, usiłując powtórnie zdjąć ubranie ze zwłok śp. Abratkiewicza i tym razem jednak byli spłoszeni i zbiegli. Dwukrotna profanacja tej samej mogiły wywołała wielkie wrażenie wśród mieszkańców.

16 fornali w płomieniach

CZTEREJ ZMARLI W SZPITALU.

Puławy. 5.6. — Dantejskie sceny rozegrały się w miejscowości Sztuczne (pow. Puławski), gdzie w majątku Gruzińskiego wybuchł straszny pożar.

Z niewiadomej przyczyny zapaliły się zabudowania gospodarcze. Cała służba spała i wszyscy obudzili się dopiero wtedy, kiedy płonęły domy. Nopróżno usiłowano wydostać się z płomieni. Dopiero dzięki pomocy okolicznych włościan udało się wydobyć 16 fornali, którzy odnieśli ciężkie oparzenia.

Przewieziono ich do szpitala w Bełżcu, gdzie nad ranem 4 fornali zmarło w strasznych męczarniach.

Stan zdrowia pozostałych jest bardzo groźny.

OGRODOWA 7, I PIĘTRO, FRONT.
„MOTYL" właśc. H. Waczyński W. Stefanek i S-ka
wejście z bramy.
Chrześcijańska sprzedaż galanterii poleca pończochy, pończochy sportowe, skarpetki męskie, damskie i dziecinne, nici własnej zwijalni, gumy, guziki i wiele innych artykułów galanteryjnych.
Wejście z bramy.
PAMIĘTAJCIE! I piętro front, ul. OGRODOWA 7

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.

Zarząd Miejski w Częstochowie rozpisuje przetarg nieograniczony na robocizne przy budowie w surowym stanie szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Chłopickiego 136 w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych godeł firmowych z napisem „Oferta na szkołę powszechną Nr. 1" należy składać w terminie do dnia 16 czerwca b. r. do godz. 12-ej w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego.

Koperta winna zawierać:

1) Kosztorys wypełniony na druku urzędowym wraz z uwagami do kosztorysu,
2) Podpisane warunki przetargowe,
3) Podpisane warunki umowne.
4) Kwit ze złożonego w kasie miejskiej wadium w wysokości 5% (pięć procent) oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych o pupilarnej pewności.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 czerwca b.r. o godz. 12.15 w sali Nr. 11 w budynku głównym.

Niezbędne podkłady w cenie 5.00 zł. komplet nabywać można w Wydziale Technicznym pokój Nr. 20, gdzie równocześnie wyłożony będzie do wglądu projekt szkoły.

Prezydent Miasta
(—) Jan Szczodrowski.

OFIARY ZŁOŻONE

w Redakcji „Gońca Częstochowskiego"

Apteka Strebejko na biednych zamiast jałmużny piątkowej na ręce ks. prałata Mireckiego zł. 3.—

Wydział Lekarski i pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie zł. 62.55 na dokarmianie biednych dzieci do uzn. ks. prał. Wróblewskiego zam. wieńca na trumnę ś. p. Stefana Ostrzygła.

Zawodowy Zw. Pracowników Ubezpieczalni Społecznej Oddz. w Częstochowie zł. 30.— na dokarmianie biednych dzieci do uzn. ks. prał. Wróblewskiego zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefana Ostrzygła.

Na powodzian woj. kieleckiego: Bezimiennie zł. 1.40.